PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII, Nr 33 | Warszawa, czwartek 24 kwietnia 1952 r. | Cena 45 gr

Robotnicy sportowcy Stali do naszych reprezentantów na Wyścig Pokoju

Drodzy Koledzy!

W WIELKIM Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga — reprezentujecie barwy polskie, barwy narodu, który gorąco umiłował pokój i wolność. Dlatego też do Was, w pierwszych dniach maja będą biegły myśli ludzi pracy ze wszystkich zakątków kraju, od warsztatu i od pługa, z kopalni i huty, a przede wszystkim myśli licznych rzesz sportowców Polski Ludowej.

Kiedy wytężać będzie swe siły w szlachetnej rywalizacji o pierwszeństwo w Wyścigu Pokoju, kiedy będziecie walczyć o wyniki swego zespołu — w tysiącach zakładów przemysłowych pracownicy - sportowcy swym zbiorowym wysiłkiem dawać będą wkład w dzieło wzmocnienia naszej Ludowej Ojczyzny, służąc przez to, tak jak i Wy, sprawie Pokoju i Socjalizmu.

My, ludzie pracy, zrzeszeni w KS „Stal" przy Zakładach Wytwórczych Maszyn Elektrycznych i Transformatorów im. Wilhelma Piecka, jesteśmy pewni, że swą postawą, godną reprezentantów Narodu, który buduje w kraju Socjalizm, zapiszecie swe imiona w historii tegorocznego wyścigu.

Przeżywamy obecnie wielkie dni. 60-ta rocznica urodzin Pierwszego Obywatela naszego ludowego państwa — Prezydenta Bolesława Bieruta i zbliżający się 1 Maj, — zostały uczczone godnie przez cały lud polski — falą zobowiązań.

My sportowcy „Stali" z Zakładów im. Wilhelma Piecka w Żychlinie uczciliśmy te dni wzmożonym wysiłkiem w swej pracy zawodowej. 18 brygad sportowych (stałych) podjęło szereg poważnych zobowiązań, ~~których, ze względu na ilość,~~ niesposób wyliczyć w naszym liście. W zobowiązaniach udział brali wszyscy. Pracownicy techniczni, robotnicy, pracownicy administracji — wszyscy wspólnym wysiłkiem dali dowód swego wyrobienia społecznego, dowód istnienia Jednolitego Frontu Narodowego.

Już wkrótce będziecie w NRD. — Pozdrówcie młodzież i sportowców tego kraju od nas sportowców zatrudnionych w zakładach noszących imię wielkiego syna narodu niemieckiego Wilhelma Piecka i zapewnijcie ich, że my ze swej strony dołożymy sił w pracy zawodowej i sportowej, aby przez to przyczynić się do utrwalenia Pokoju. Przekażcie im nasze zapewnienie solidarności z ich walką o stworzenie pokój miłujących, prawdziwie demokratycznych, zjednoczonych Niemiec.

Wam osobiście życzymy pomyślnych wyników w wielkim Wyścigu Warszawa — Berlin — Praga.

Pamiętajcie, że tak jak i w pracy — tak i w sporcie najlepsze wyniki uzyskać można przez ścisłą współpracę zespołu i koleżeństwo.

Ze sportowym pozdrowieniem

Zarząd K. S. „Stal"
przy ZWNEiT
im. Wilhelma Piecka
w Żychlinie

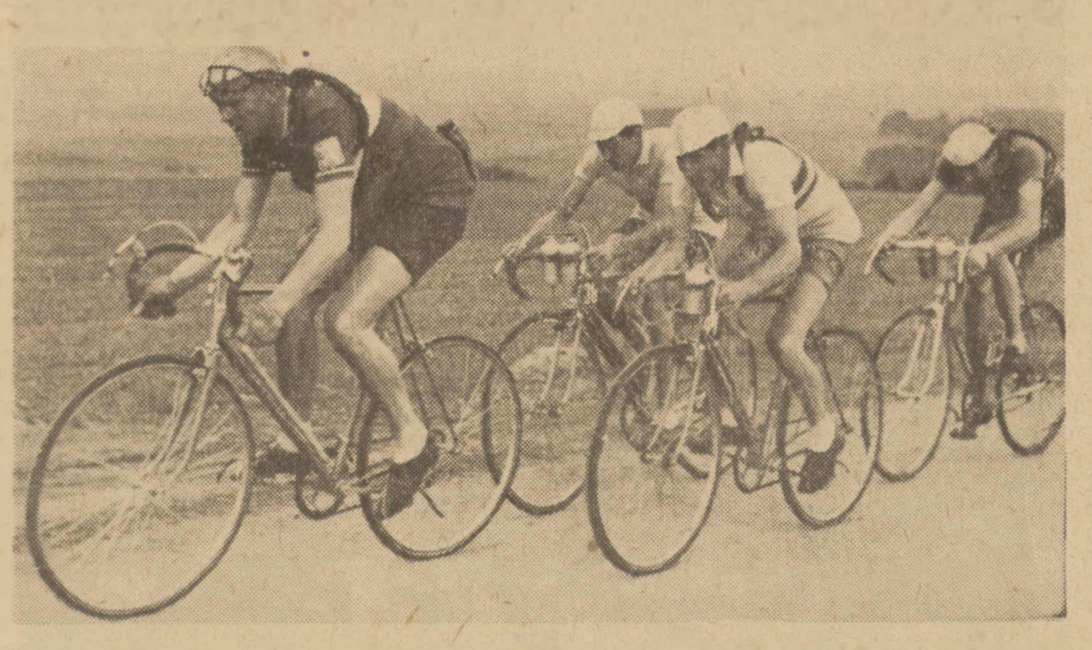
Ostatnie meldunki o przygotowaniach

ZA 6 DNI WYŚCIG POKOJU

Trybuny Ludu, Neues Deutschland, Rudeho Prava

Pierwsze drużyny przybywają do Warszawy

JUŻ tylko 6 dni dzieli nas od rozpoczęcia Wyścigu Pokoju. W dn. 30 kwietnia na starcie do I etapu dookoła Warszawy stanie 17 zespołów reprezentacyjnych (ostatnio wpłynęły zgłoszenia Norwegii, Polonii Francuskiej i Finlandii), aby w ciągu kilkunastu dni na długiej trasie przez ziemi Polski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji walczyć o palmę pierwszeństwa.



Jeden z najlepszych kolarzy CSR Jan Vesely prowadzi czołówkę na trasie zeszłorocznego Wyścigu Pokoju. Foto CAF

Do Warszawy przyjechała w środę jako pierwsza drużyna reprezentacyjna Austrii. W czwartek spodziewani są kolarze Polonii Francuskiej, Francji, Bułgarii, NRD i Triestu.

Kolarzy austriackich przyjechało na razie czterech: Deutsch, Sitzwohl, Weichsenfacher i Karlik. Dwaj pierwsi są najlepszymi w zespole. 21-letni Deutsch, mechanik rowerowy, wygrał w roku ubiegłym wyścig dookoła Austrii, 21-letni Sitzwohl, również mechanik rowerowy, był mistrzem szosowym Austrii w roku zeszłym. Para ta znacznie przewyższa doświadczeniami następną parę. 24-letni Weichsenfacher, urzędnik bankowy startuje dopiero trzeci rok i podobnie jak 21-letni Karlik, mechanik z zawodu jest po raz pierwszy w drużynie narodowej Austrii. Deutsch i Sitzwohl opowiadają, że przejechali w tym roku ponad 2.000 km, pozostali dwaj nieco mniej. Trenowali oni indywidualnie, a czwórka, która przyjechała do Warszawy odbyła tylko cztery wspólne treningi.

Kierownikiem drużyny jest Tesar, trenerem — Ortner. W czwartek kolarze austriaccy odbędą trening na trasie I etapu Wyścigu Pokoju dookoła Warszawy, a w sobotę zamierzają przejechać na rowerach z Warszawy do Łodzi i z powrotem.

Kierownik zespołu Tesar jest zachwycony doskonałą organizacją. Opowiada o serdecznym przyjęciu na lotnisku w Warszawie, a następnie o sprawnej organizacji po przybyciu do hotelu.

WRZESIŃSKI KAPITANEM DRUŻYNY

Reprezentanci Polski na Wyścig Pokoju oraz zawodnicy rezerwowi spędzają we Wrocławiu ostatnie dni przed wyjazdem do Warszawy.

We wtorek odbył się ostatni trening na długim dystansie. Zawodnicy przejechali w kierunku Zgorzelca i z powrotem 236 km; jechano na nowych rowerach, z których kolarze są na ogół zadowoleni. Trzeba tylko doprowadzić do porządku przerzutki i pomyśleć o lżejszych dętkach.

W środę odbył się lekki trening, następnie zawodnicy byli u lekarza, który dokonał zdjęć rentgenologicznych. Wieczorem kolarze byli gośćmi rocznego kursu instruktorów w.f. w wojewódzkim ośrodku szkolenia sportowego.

W czwartek przewidziany jest lekki trening oraz wykład teoretyczny, w piątek — trening szybkościowy.

Wyjazd do Warszawy nastąpi w sobotę wieczorem. Do kolarzy przybył dyrektor Działu Sportu GKKF Rajkowski; podczas jego pobytu drużyna dokonała wyboru kapitana zespołu. Wszyscy wypowiedzieli się za kandydaturą Wacława Wrzesińskiego.

OSTATNIE ELIMINACJE WĘGRÓW

Reprezentacja Węgier na Wyścig Pokoju została ustalona następująco:

Sere, lat 27, z zawodu inżynier, Vida, lat 28, konstruktor, Mayer, lat 25, kierownik wydziału w Zakładach Rakosi'ego, Kucsera, lat 25, inżynier, Domjan, lat 21, oficer straży pożarnej, Szabo, lat 21, oficer milicji.

Po obozie kolarze mieli dwa wyścigi eliminacyjne. W pierwszej eliminacji uczestniczyło 13 zawodników. Trasa długości 162 km prowadziła częściowo terenem płaskim, częściowo górskim. Wyścig wygrał Kucsera — 4:45 przed Domjanem, Sere, Szabo i Vida.

Przed drugą eliminacją czołówka startowała w wyścigu Budapeszt — Sztalinvaros — Budapeszt; długość trasy wynosiła 135 km. Wyścig odbywał się ku czci radzieckiego kapitana Ostapienko. Zwyciężył Szabo 3:39,56; następne miejsca zajęli: 2) Vida — 3:40,30, 3) Mayer — 3:41,15, 4) Kucsera — 3:41,16, 5—7) Tobias, Domjan, Sere.

Dokończenie na str. 2

Stolica przed startem Wyścigu

PROGRAM imprez na Stadionie im. Wojska Polskiego w Warszawie w dniu 30 bm. tj. w dniu rozpoczęcia Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland", i „Rudeho Prava" przedstawia się następująco:

Godz. 14.40 — na stadion wchodzą uczestnicy defilady — kolarze startujący w Wyścigu Pokoju, zwycięzcy powiatowych wyścigów kolarskich w dniu 27 bm., studenci AWF i reprezentacje zrzeszeń sportowych. Kolumna będzie złożona z 2 tys. uczestników.

Godz. 15.00 — start honorowy do I etapu wyścigu, następnie defilada i zawody lekkoatletyczne (sztafety kobiet i mężczyzn 4 x 100) oraz pokaz gimnastyczny AWF.

Godz. 15.50 międzynarodowy mecz piłkarski między drużyną czechosłowacką Trnava a ośrodkiem treningowym CWKS; w przerwie meczu — biegi sztafetowe 4 x 200 m. Po meczu do czasu przybycia pierwszych kolarzy na stadion odbywać się będą dalsze konkurencje lekkoatletyczne.

KTO WYDAJE BILETY

Warszawski komitet etapowy Wyścigu Pokoju zawiadamia, że bilety na uroczystości rozpoczęcia Wyścigu rozprowadzać będą wyłącznie:

WRZZ — dla rad zakładowych, urzędów i instytucji oraz związkowych zrzeszeń sportowych.

CWKS — dla wojska.

AZS — dla młodzieży akademickiej.

Wydział Oświaty SRN — dla młodzieży szkolnej.

DOSZ — dla szkół zawodowych.

Komitety k. f. — dla działaczy sportowych.

TRASA WYŚCIGU PRZEZ ULICE WARSZAWY

Warszawski Komitet Etapowy Wyścigu Pokoju ustalił ostatecznie trasę końcowego odcinka I etapu dookoła Warszawy. Kolarze w drodze powrotnej do Warszawy przejadą z ul. Grochowskiej do Al. Waszyngtona, a następnie mostem Poniatowskiego, ślimakiem na Wybrzeża Kościuszkowskie i Gdyńskie, ul. Krasińskiego, Pl Komuny Paryskiej, ul. Mickiewicza, ul. Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi, ul. Kruczą, Piękną, Łazienkowską na Stadion im. Wojska Polskiego, gdzie będzie meta.



Bramkarz CWKS Klaczek likwiduje groźny atak Budowlanych podczas meczu o Puchar Zlotu, który odbył się ub. niedzieli w stolicy i przyniósł zwycięstwo Chorzowianom 2:0. Foto CAF

Siatkarki i siatkarze przybyli do Berlina

WE wtorek 22 bm. wieczorem wyjechała z Warszawy do NRD ekipa siatkarek i siatkarzy polskich w celu rozegrania w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Niemiecko - Polskiej kilku spotkań z siatkarkami i siatkarzami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na okres 7 dni udali się do NRD pod kierownictwem nacz. T. Kowalewskiego i trenera W. Piotrowskiego następujący zawodniczki i zawodnicy:

siatkarki — Wojewódzka, English, Hajecówna, Kubiakówna, Jośko, Zielniok, Figwer, Pogorzelska, Tomaszewska, Welsyng, Kurtz i Buczma. Wyznaczona do drużyny Szczawińska sama zrezygnowała z wyjazdu, wobec przygotowywania się do egzaminu dyplomowego.

siatkarze: Policewicz, Zabokrzecki, Łaszcz, Radomski, Skoczylas, Szuppe, Antczak, W. Maliszewski, Grochowski, Wlecial, Pindelski i Jarosiński.

23 bm. ekipa siatkarek i siatkarzy polskich przybyła do Berlina, witana na dworcu Wschodnim przez przedstawicieli władz sportowych NRD, delegatów niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich stosunków z Polską oraz przedstawicieli polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie.

Spotkania zespołów polskich z czołowymi drużynami NRD odbędą się w Halle, Poczdamie i Berlinie.

13 państw zgłoszonych do mistrzostw Europy w koszykówce

MOSKWA. DO III mistrzostw Europy w koszykówce drużyn żeńskich, które odbędą się w Moskwie na centralnym stadionie Dynamo w dniach 18 — 25 maja br. zgłosiło się dotychczas 13 państw: Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Polska, Bułgaria, NRD, Francja, Włochy, Belgia, Austria, Finlandia i ZSRR.

Poprzednie mistrzostwa, rozegrane w 1950 r. w Budapeszcie, przyniosły tytuł mistrzowski reprezentacji ZSRR.

W czwartek i piątek w Berlinie mecz tenisowy Polska — NRD

Piłkarze CWKS grają w piątek w Lipsku

BERLIN 23.4 (tel. wł.) W sobotę dnia 19 bm. nasi tenisiści rozegrali mecze pokazowe w Schwerinie, wykazując na ogół słabą formę. Wilczek pokonał przekonywająco Schuberta z Rostocku 6:1, 6:1, Popławska wygrała z Wilk z Drezna 6:2, 6:1.

Zacięta gra toczyła się między Licisem a jednym z młodszych graczy kadry NRD, Evermannem z Poczdamu. Licis wygrał 6:4, 6:3, przy początkowym prowadzeniu Evermanna. Kwiatek grał przeciwko mistrzowi NRD z 1950 r. Gerhardowi Strache, ulegając mu gładko 1:6, 0:6. Strache jest bardzo regularny i nierówno grający Kwiatek nie mógł mu właściwie nic przeciwstawić. Chytrowski grał przeciwko Mainzerowi z Halle, przegrywając gładko pierwszych pięć gemów, potem zdobył co prawda trzy gemy, jednak przegrał 3:6. Przykrą niespodzianką była również przegrana naszego debla Radzio i Kwiatek, którzy ulegli parze Reisland i Evermann po zaciętej grze 5:6. W miksie Popławska i Niestrój dzięki doskonałej grze Niestroja wygrali 6:4 z Gerdą Hesse i Strache.

Tenisiści NRD stwierdzili, że gracze nasi obniżyli poziom od ostatniego spotkania z nimi.

Od niedzieli do środy Polacy trenowali, a 24 i 25 rozegrany zostanie w Henniksdorf koło Berlina mecz Polska — NRD.

*

Prasa dużo rozpisuje się o grze naszych piłkarzy, chwaląc przede wszystkim: Krasówkę, Korynta i Stefaniszyna. Żywią nadzieję, że drużyna ta będzie za jakieś dwa lata jedną z mistrzowskich drużyn w Polsce.

Drużyna CWKS rozegra jeszcze jeden mecz w Lipsku w piątek z drużyną Vorwärts. Drużyna ta jest co prawda w środku tabeli ligowej, w ostatnim czasie odniosła jednak szereg sukcesów, bijąc czołowe drużyny NRD.

Ludowe Zespoły Sportowe mają własne Zrzeszenie

Na naradzie aktywu omówiono nowe perspektywy rozwoju sportu na wsi

ZA zgodą Prezesa Rady Ministrów, na mocy uchwały Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z dnia 19 kwietnia br. powołane zostało dobrowolne Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych. Nad zrzeszeniem tym obejmie opiekę Powszechna Organizacja „Służba Polsce" oraz Związek Młodzieży Polskiej. W związku z powołaniem nowego zrzeszenia LZS odbyła się we wtorek, 22 bm., w Żoliborskim Domu Kultury w Warszawie konferencja aktywu sportowego, na którą przybyli przedstawiciele LZS-ów, ZMP, PO „SP", ZSCh, WKKF-ów oraz działacze sportowi z całej Polski.



Przewodniczący Zrzeszenia LZS, sekretarz ZG ZMP tow. Strzałkowski.
Foto E. Franckowiak

W prezydium zasiedli działacze GKKF z tow. Farugą na czele, przedstawiciele Komendy Głównej SP z komendantem płk. Sławem na czele, tow. Gowsz z KC PZPR, tow. Strzałkowski sekretarz ZG ZMP, tow. Warecki z Prezydium Rady Ministrów, tow. Nowakowska z Ligi Kobiet, przedstawiciele ZSCh oraz czołowi sportowcy LZS-ów — Wieczorek i Ratajczak.

Aktyw wiejski od dawna czekał na reorganizację swego odcinka sportowego, dlatego też z wielką radością przyjął słowa przewodniczącego GKKF tow. Farugi, który zagajając obrady, powiadomił zebranych o uchwałach powołujących zrzeszenie oraz scharakteryzował cel i znaczenie nowego zrzeszenia.

OTWIERA TOW. FARUGA

— Drodzy Towarzysze — rozpoczął tow. Faruga. — Zwołaliśmy naradę, aby na niej omówić znaczenie i zadania jakie stoją przed nowym Zrzeszeniem LZS. Decyzją władz państwowych zrzeszenie zostało powołane jako dobrowolna organizacja sportowa, obejmująca swą działalnością obywateli mieszkających lub pracujących na wsi, a przede wszystkim młodzież wiejską.

Fakt ten ma ogromne, powiedziałbym historyczne, znaczenie dla rozwoju sportu wiejskiego. Powołanie nowego zrzeszenia stwarza wielkie szanse i możliwości jeszcze silniejszego umasowienia sportu w naszym kraju oraz pełniejszego wykorzystania bogatych rezerw tkwiących na wsi.

Powierzając opiekę nad zrzeszeniem LZS Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" oraz Związkowi Młodzieży Polskiej, spodziewamy się, że tym samym będziemy mogli szybciej realizować poważne zadania, jakie stawiamy przed nowym zrzeszeniem. W ramach Zrzeszenia LZS-y będą nie tylko rozwijały działalność sportową, lecz również staną się jednym z ważnych czynników przemian społecznych na wsi, przekształcania wsi zacofanej w wieś socjalistyczną.

Następnie przewodniczący Zrzeszenia tow. Strzałkowski, sekretarz ZG ZMP wygłosił referat, w którym zapoznał zebranych z zadaniami nowego zrzeszenia. (Obszerne fragmenty referatu tow. Strzałkowskiego zamieszczamy na str. 2).

DZIAŁACZE MAJĄ GŁOS

Po krótkiej przerwie rozpoczęła się dyskusja. Na mównicy stawali starzy, zasłużeni działacze, a obok nich młodzi zapaleni sportowcy, dzielili się swymi doświadczeniami, zwycięstwami i porażkami.

Dyskusję rozpoczął jeden z najbardziej zasłużonych działaczy sportu wiejskiego — Franciszek Saban z przemyskiego WOS-u. Następnie przemawiali: tow. Salwa z LZS Tumlin, Rybiński LZS Korzętnie, olimpijczyk Antoni Wieczorek, Janusz Przedpelski LZS Osuchów, Szczęsny przew. WKKF Szczecin, Fischer LZS Kiekrz, Bagińska LZS Żurawina, Stępień LZS Andrzejów, Kalita LZS Radiszewo, Strzeboński LZS Mogilany, Nowakowska Liga Kobiet, Czarnecki przew. WKKF Olsztyn, Klapa ZSCh Katowice.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał tow. Gowsz z KC PZPR, wskazując na przełomowe znaczenie powołania Zrzeszenia LZS, podkreślając rolę, jaka przypada ZMP i organizacji PO „SP", podkreślając, jak

Dokończenie na str. 2

Sportowcy przed 1 Maja

Przygotowania do pochodu, pokazów i imprez w pełnym toku

WE wszystkich ogniwach ruchu sportowego Dolnego Śląska trwają przygotowania do obchodu tegorocznego święta 1 Maja. We Wrocławiu w pochodzie 1-majowym uczestniczyć będzie około 20 tys. sportowców, wśród nich studenci Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i uczestnicy kursu wojewódzkiego ośrodka szkolenia sportowego.

Po południu odbędą się imprezy sportowe na stadionach Pafawagu, Kolejarza, AZS, na Bilczycach, na Psiem Polu i na stadionie olimpijskim.

Na stadionie olimpijskim 800 uczniów i uczennic szkół podstawowych demonstrować będzie różne gry sportowe.

SPORTOWCY KRAKOWA PRZYGOTOWUJĄ LICZNE IMPREZY 1-MAJOWE

Sportowcy woj. krakowskiego przygotowują się do uroczystego obchodu międzynarodowego święta klasy robotniczej 1 Maja.

Przygotowania sportowców z kół przy fabrykach i zakładach pracy w Krakowie idą w kierunku wysłania jak największej ilości ekip do wsi w woj. krakowskim a zwłaszcza do spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, gdzie sportowcy z miast wystąpią z bogatym programem artystyczno - sportowym.

Sportowcy krakowscy postanowili obdarować sprzętem sportowym ten LZS, którego członkowie zameldują jako pierwsi o wykonaniu wszystkich zobowiązań, związanych z siewami.

Bardzo bogaty i różnorodny jest program imprez sportowych na dzień 1 Maja. Oprócz centralnej akademii, imprezy, która odbędzie się prawdopodobnie na nowym stadionie OWKS, gdzie w części oficjalnej wręczone zostaną wyróżnienia i listy pochwalne, odbędzie się wiele imprez na 7 stadionach dzielnicowych.

ŁÓDŹ PRZYGOTOWUJE POKAZY

Sportowcy łódzcy wszystkich dyscyplin zajęci są intensywnymi przygotowaniami do Święta 1 Maja. Do wzięcia udziału w manifestacji przygotowuje się 1.200 osób. Będą one stanowić czołówkę pochodu w grupach poszczególnych dyscyplin sportowych.

Największe zadania przypadły w udziale gimnastykom. Ćwiczą również intensywnie grupy szermierzy, bokserów i zapaśników.

Zrzeszenie Kolejarz przygotowuje się do wielkiej imprezy wieczornej w dniu 1 Maja, mianowicie do pokazu walk szermierczych, który odbędzie się na jednym z centralnych placów Łodzi. Budowlani organizują podobną imprezę bokserską, a zrzeszenie Gwardia zawody zapaśnicze czołowych zawodników.

NA BOISKACH I STADIONACH KIELECCZYZNY WRE PRACA

Już na długo przed Pierwszym Maja sportowcy województwa kieleckiego realizują podjęte zobowiązania i przygotowują się do obchodu Święta klasy robotniczej. Na boiskach i stadionach wre praca. W kołach, zrzeszeniach, Komitetach Kultury Fizycznej odbywają się zebrania organizacyjne, na których omawiany jest szczegółowo udział 30-tysięcznej rzeszy sportowców w 1-Majowych pochodach.

Wszyscy na start powiatowych wyścigów kolarskich

Uchwały Prezydium GKKF w sprawie powołania Zrzeszenia LZS

POLSKA Ludowa stworzyła warunki szybkiego rozwoju i umasowienia kultury fizycznej i sportu, które jako istotny czynnik wychowania młodzieży i mas pracujących stały się sprawą znaczenia państwowego.

Także na terenie wsi utrzymywanej przez rządy sanacyjne w stanie zacofania i ciemnoty coraz szersze rzesze młodzieży i chłopów pracujących uprawia wychowanie fizyczne i sport.

Z pomocą państwa ludowego, pod opieką i kierownictwem Związku Samopomocy Chłopskiej powstały na wsi tysiące Ludowych Zespołów Sportowych, które prowadzą coraz szerszą i bardziej planową działalność w dziedzinie wychowania i szkolenia sportowego swych członków, organizują atrakcyjne imprezy sportowe i stają się w coraz większym stopniu kuźnią nowych zahartowanych kadr socjalistycznej przebudowy wsi polskiej.

Wobec coraz szerszego zainteresowania społeczeństwa wsi dla kultury fizycznej i sportu oraz coraz większej aktywności sportowców wiejskich, obecny stan rozdrobnienia organizacyjnego Ludowych Zespołów Sportowych oraz braku jednolitego kierownictwa sprawami kultury fizycznej i sportu na wsi nie zabezpiecza na tym etapie właściwych warunków dalszego rozwoju Ludowych Zespołów Sportowych.

Dla wzmożenia tempa umasowienia kultury fizycznej i sportu na terenie wsi, wzmocnienia organizacyjnego Ludowych Zespołów Sportowych, rozszerzenia systemu atrakcyjnych mistrzostw i rozgrywek sportowych oraz rozwinięcia podstawowych dyscyplin sportu, konieczne jest scalenie rozdrobnionego dotychczas wiejskiego ruchu sportowego i stworzenie jednolitej organizacji sportowców wsi, która zabezpieczy kierownictwo polityczno - organizacyjne i wyszkoleniowo-sportowe pracom Ludowych Zespołów Sportowych, spotęguje aktywność, inicjatywę i ofiarność dziesiątków tysięcy sportowców wiejskich, wyłoni i wychowa szerokie rzesze społecznego aktywu sportu wiejskiego.

W związku z powyższym Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej za zgodą Prezesa Rady Ministrów postanawia:

1. Powołać dobrowolne Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe, które obejmie swoją działalnością istniejące LZS i prowadzić będzie dalszą działalność organizacyjną i sportową, mobilizując młodzież wiejską — pracujących chłopów, członków Spółdzielni Produkcyjnych, pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych, Państwowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, Gminnych Spółdzielni oraz innych ośrodków pracy, mających siedzibę na wsi, do systematycznego i aktywnego udziału w ruchu sportowym.
2. Powierzyć PO SP opiekę i bezpośredni nadzór nad Zrzeszeniem LZS.
3. Zwrócić się do Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej o wydanie odpowiednich zarządzeń związanych z reorganizacją sportu na wsi oraz dalszego współudziału w pracach Zrzeszenia LZS.
4. Polecić Komitetom Kultury Fizycznej, by udzieliły pomocy przy powołaniu władz i organizowaniu Zrzeszenia LZS oraz zabezpieczyły stałą i wszechstronną pomoc dla Zrzeszenia LZS w jego działalności.

CELEM zabezpieczenia kierownictwa pracami Zrzeszenia LZS — do chwili wyborów władz Zrzeszenia, zgodnie ze Statutem — Prezydium GKKF postanowiło powołać Radę Główną Zrzeszenia LZS w składzie 26 osób. Do Rady Głównej powołano m. in. tow. tow.: Dubniak, Pokrzywa, Kawtaniuk, Kapica, Nowakowska, Stelmach, Hawaluk, Śliwiński, Wieczorek, Saban, Fiszer, Lerner, Niewiadomski, Ołdak, Kublin. Do Komisji Rewizyjnej tow. tow.: Torbus, Brzózka, Barzyńska i Pasternak.

Za zgodą zainteresowanych organizacji powołano również Prezydium Rady Głównej Zrzeszenia LZS w składzie tow. tow.: przewodniczący Strzałkowski, wiceprzewodniczący Szymański, sekretarze — Wyszopolski i Lewandowski oraz członkowie Jagusztyn, Hałasiński, Zajdel, Kawecki i Trenciuk.

Ludowe Zespoły Sportowe mają swoje Zrzeszenie

Dokończenie ze str. 1

wielką wagę przykłada Partia do rozwoju k. f. na wsi.

ZRZESZENIE LZS — GODNIE POWITA ZLOT

Podsumowania dyskusji dokonał Komendant Główny PO „SP” płk. Sław. Podkreślił on, iż szczęśliwie się stało, że powstanie Zrzeszenia LZS nastąpiło w momencie przygotowań przedzlotowych.

— Musimy przywitać Zlot — powiedział płk. Sław — masowym zdobywaniem SPO i BSPO, masowym startem w imprezach oznaczonych kalendarzem, musimy przywitać Zlot rozbudową zrzeszenia — ożywieniem pracy w dotychczas istniejących LZS-ach i organizacją nowych zespołów.

Przed południem wielką niespodziankę sprawiła wszystkim zebranym doskonała polska pianistka **Barbara Hesse-Bukowska**, laureatka ostatniego Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie. Dowiedziawszy się o konferencji, zaproponowała ona odegranie krótkiego koncertu chopinowskiego aktywistom wiejskim. Łatwo sobie wyobrazić z jaką radością została przyjęta przez obradujących jej miła inicjatywa.

GOŚCIE RADZIECCY NA SALI

Podczas popołudniowych obrad odwiedzili konferencję przebywający w Polsce członkowie delegacji Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR tow. tow. Mielichow i Romanienko.

Gdy zasłużony mistrz sportu, doc. Romanienko, zajął miejsce na mównicy posypała się burza oklasków.

Nasz gość złożył obradującym serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszej pomyślnej pracy od sportowców radzieckich. Jego słowa przerywały brawa, skandowanie — Sta-lin, Sta-lin, Sta-lin, okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i jego sportowców.

Na zakończenie obrad insp. ZSCh z Kielc, Ferlian, odczytał list, jaki zebrani wystosowali do Prezydenta Bolesława Bieruta.

Wyższe formy organizacyjne sportu na wsi

Fragmenty przemówienia przewodniczącego Zrzeszenia LZS T. Strzałkowskiego

Poniżej zamieszczamy obszerne wyjątki z referatu sekretarza ZG ZMP i przewodniczącego Rady Głównej Zrzeszenia LZS-ów, tow. T. Strzałkowskiego. Referat ten wygłoszony został w dniu 22 kwietnia br. w Warszawie na I ogólnopolskiej naradzie aktywu nowego zrzeszenia.

NA wstępie referatu tow. Strzałkowski omówił tragiczne warunki, w jakich żyła młodzież na wsi w burżuazyjno-obszarniczej Polsce. Dopiero po wyzwoleniu kraju zaistniały warunki do upowszechnienia kultury fizycznej wśród mieszkańców wsi polskiej.

SPORT WIEJSKI W WALCE Z POZOSTAŁOŚCIAMI KONSERWATYZMU NA WSI

Państwo nasze przykłada wiele uwagi do wychowania fizycznego i sportu. Są one bowiem jednym z ważnych środków socjalistycznego wychowania człowieka, polepszenia zdrowotności społeczeństwa oraz przygotowania do pracy i obrony naszej Ludowej Ojczyzny.

W trudnych warunkach rodził się ruch sportowy na wsi w odrodzonej Polsce. Brak było temu ruchowi doświadczeń i tradycji, trzeba było przełamać wiele różnych zabobonów, aby na przykład przekonać dziewczęta o celowości i potrzebie odbywania ćwiczeń w strojach sportowych.

Młody sport wiejski natrafiał na wielkie przeszkody, ze strony wroga klasowego, który dążył do rozbijania rozwijającego się sportu na wsi. Wspólnym wysiłkiem ZMP, ZSL, ZSCh oraz innych organizacji społecznych, pod kierownictwem Partii udało się w dużym stopniu pokonać lub sparaliżować wrogie zapędy.

WZRASTA LICZBA LZS-ów

Szczególnie ważnym momentem w dziejach sportu wiejskiego była Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Uchwała ta nakreśliła prawidłowy i jedynie słuszny kierunek umasowienia i rozwoju sportu wiejskiego.

Od tego czasu poważnie wzrosły szeregi LZS-ów. Jeśli w r. 1949 mieliśmy niespełna 1.000 LZS-ów, to obecnie liczba ich kilkakrotnie wzrosła. O ile w 1949 LZS-y skupiały kilkadziesiąt tysięcy młodzieży wiejskiej, to w r. 1952 liczba ta sięga wielu setek tysięcy członków. Z roku na rok wzrastały cyfry sportowców wiejskich startujących w masowych imprezach sportowych. Np. w Biegach Narodowych w r. 1950 brało udział 180.000 sportowców wiejskich, a w roku ubiegłym już 250.000.

SĄ POWAŻNE OSIĄGNIĘCIA

W przygotowaniach do I Ogólnopolskiej Spartakiady letniej uczestniczyło w eliminacjach LZS-ów w całym kraju 124.000 członków, którzy rozegrali 4.100 imprez sportowych.

Wzrastał również poziom wyczynowego sportu wiejskiego. Na Zimowych Mistrzostwach Zrzeszeń Sportowych w 1951 r. reprezentacja LZS-ów zajęła w ogólnej punktacji szóste miejsce na 12 startujących zespołów. Członek LZS Wieczorek był najlepszym z Polaków w olimpijskim konkursie skoków otwartych w roku bieżącym w Norwegii. W tradycyjnym Marszu Patrolowym Szlakiem Bohatera zespoły LZS-ów po raz czwarty z kolei zdobyły pierwsze miejsce.

Poważny wkład w rozwój Ludowych Zespołów Sportowych dał Związek Młodzieży Polskiej.

Związek Samopomocy Chłopskiej zaopatrywał LZS-y w sprzęt, organizował dla nich szkolenie kadr i przeprowadzał wspólnie z Komitetami KF masowe imprezy sportowe. Wiele pomogła w rozwoju LZS-ów Powszechna Organizacja „SP”, współorganizując na wsi masowe imprezy sportowe oraz włączając sport do programu zajęć brygad „SP”.

ALE SĄ I BRAKI

Poważne osiągnięcia sportu wiejskiego nie mogą jednak przysłaniać pewnych jego braków.

I tak brak było skoncentrowanego i systematycznego kierownictwa sportem wiejskim, co nie zapewniało należytej pomocy i kontroli LZS-ów i powodowało żywiołowy ich rozwój. Zbyt szczupła jeszcze jest ilość społecznych organizatorów, instruktorów i sędziów sportowych na wsi. Wielu przeszkolonych instruktorów nie było w należyty sposób wykorzystanych.

Wciąż jeszcze Rady Narodowe w zbyt małym stopniu troszczą się o stworzenie sprzyjających warunków do uprawiania sportu na wsi. Zaledwie w około 10 proc. spółdzielni produkcyjnych istnieją LZS-y, a niewiele lepiej wygląda ta sprawa w PGR-ach.

Źródłem tych braków było niewystarczające zainteresowanie się LZS-ami i zbyt mała pomoc dla nich ze strony organizacji społecznych oraz władz i komórek Związku Samopomocy Chłopskiej. Za mało stosunkowo poświęcały uwagi LZS-om koła i Zarządy Gminne ZMP. Powszechna Organizacja „SP” niewiele interesowała się młodzieżą nieobjętą brygadami, względnie hufcami „SP”.

Rozwijający się coraz szerzej sport wiejski obecnie przestał już mieścić się w dotychczasowych ramach organizacyjnych. Koniecznym stało się zlikwidowanie obecnego stanu rozproszenia. Dlatego za zgodą Rządu na mocy decyzji GKKF zostało powołane do życia nowe samodzielne Zrzeszenie sportu wiejskiego. Oznacza to przejście na wyższy poziom organizacyjny, oznacza to, że sportowcy wiejscy mieć będą takie samo zrzeszenie sportowe, jakie mają robotnicy różnych branż zawodowych.

Aby stworzyć lepsze możliwości rozwoju Zrzeszenia, wykorzystać szerszy aparat, niż ten, który pracował dotychczas w ZSCh, aby zbliżyć sport bardziej do młodzieży, decyzją Rządu opieka nad Zrzeszeniem LZS-ów powierzona zostaje Powszechnej Organizacji „SP”, zaś kierownictwo ideowo-polityczne — ZMP.

NOWE HORYZONTY PRZED SPORTEM WIEJSKIM

Nowe Zrzeszenie skupi swe wysiłki nad wzmocnieniem istniejących LZS-ów i zakładaniem nowych. Zrzeszenie LZS-ów odpowie masowym współzawodnictwem sportowym na Apel Zlotowy ZG ZMP. Zlot Młodych Przodowników najbardziej ofiarnej i patriotycznej młodzieży polskiej będzie mobilizować LZS-y do coraz lepszej i owocniejszej pracy.

Już w najbliższych dniach nadarzają się wspaniałe okazje ku temu, aby umasowić sport na wsi, aby wyłowić i wyróżnić nowe talenty. Są to: masowe zawody kolarskie w powiatach rozgrywane w dniu 27 kwietnia br., Biegi Narodowe w maju i Święto Kultury Fizycznej w czerwcu. Najlepsi sportowcy, zwycięzcy tych imprez, będą ubiegać się o prawo startu na Zlocie.

ZAKŁADAĆ LZS-y W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH I PGR-ach

A oto kilka dalszych zadań dla Zrzeszenia LZS-ów.

Przez ścisłą więź z ZMP, przez szkolenie aktywu LZS-ów oraz udział ich członków w otwartych zebraniach i akcjach prowadzonych przez ZMP, należy stale podnosić poziom ideowo-polityczny Zrzeszenia.

Trzeba wzmacniać istniejące i zakładać nowe LZS-y w ośrodkach socjalistycznej gospodarki rolnej — w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, SOM-ach i POM-ach, rozszerzając zakres ich działania o nowe gałęzie sportu.

Trzeba śmielej i szerzej zachęcać młode dziewczęta wiejskie do uprawiania sportu, wysuwać je do Rad Zrzeszenia.

Własnym wysiłkiem, w ramach prac społecznych, przy pomocy junaków „SP”, LZS-y powinny same stwarzać sobie warunki uprawiania sportu, budować boiska, tory przeszkód, skocznie itp.

ZMP-owcy AKTYWISTAMI SPORTU WIEJSKIEGO

Powołanie Zrzeszenia LZS-ów stawia poważne zadania przed ZMP. Wszystkie organizacje ZMP na wsi obowiązane są okazywać systematyczną i wszechstronną pomoc LZS-om.

ZMP-owcy i działacze ZMP będą propagować sport wśród młodzieży wiejskiej. Należy systematycznie omawiać na zebraniach Zarządów ZMP pracę Rad Zrzeszeń LZS-ów oraz oceniać pracę ZMP-owców w Zrzeszeniu. LZS-y to poważna rezerwa ZMP, to transmisja wpływu ZMP-owskiego na niezorganizowaną młodzież wiejską.

Pomocną w wykonaniu tych zadań będzie wielka praca przedzlotowa. ZMP-owcy powinni dotrzeć z Apelem Zlotowym do każdego LZS-u, do każdego wiejskiego sportowca. Zadania te będą wykonane, jeśli sprawa kultury fizycznej i sportu stanie się codzienną troską instancji i organizacji ZMP.

Objęcie bezpośredniej opieki nad Zrzeszeniem LZS-ów nakłada poważne obowiązki na Powszechną Organizację „SP”, określone statutem Zrzeszenia. Wymieńmy najważniejsze z nich.

Wszystkie ogniwa terenowe SP pomagać będą poprzez swych aktywistów w hufcach — LZS-om, dbając o ożywienie istniejących już i zakładanie nowych LZS-ów.

W ramach prac społecznych junacy „SP” brać będą czynny udział w budowaniu urządzeń dla sportu wiejskiego.

W ciągu najbliższych miesięcy „SP” przeszkoli aktyw społeczny LZS-ów, oraz część swej kadry.

Powszechna Organizacja „SP” ma poważne osiągnięcia i doświadczenie w organizowaniu masowych imprez sportowych. Powierzenie opieki „SP” nad Zrzeszeniem LZS-ów z pewnością pomoże jeszcze bardziej umasowić sport wiejski, podnieść zdrowotność młodzieży i lepiej przysposobić ją do obrony kraju.

KOGO POWOŁYWAĆ NA CZŁONKÓW RAD

Najpilniejszym zadaniem wszystkich aktywistów sportu wiejskiego jest szybkie doprowadzenie do świadomości członków LZS-ów zadań postawionych przed nowym Zrzeszeniem. W okresie najbliższych trzech tygodni odbędą się narady aktywów wojewódzkich, powiatowych i gminnych celem zapoznania wszystkich z nakreślonymi zadaniami oraz powołania Rad Zrzeszenia na wszystkich szczeblach.

Praca Rad zależeć będzie od prawidłowego doboru ich członków. Należy zdecydowanie unikać powoływania do nich formalnych reprezentantów takiej, czy innej instytucji, niejednokrotnie ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach, którzy jednak w praktyce niewiele czasu poświęcić mogą pracy w Zrzeszeniu. Do Powiatowych i Gminnych Rad należy powoływać jak najwięcej społecznych aktywistów sportowych, którzy wyróżnili się przy organizowaniu różnych zawodów zimowych, np. sportowo - strzeleckich zawodów „SP”.

W Radach powinni znaleźć się młodzi nauczyciele wiejscy oraz dziewczęta — junaczki „SP”.

Trzeba pamiętać, aby podczas reorganizacji sportu wiejskiego, Zrzeszenie oparło się na istniejących już LZS-ach, aby do pracy tej włączyli się wszyscy aktywiści i członkowie Ludowych Zespołów Sportowych.

W poczuciu odpowiedzialności przed Partią, która nakreśliła główne kierunki naszej pracy, pod opieką ZMP, w oparciu o pomoc „SP” Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych rozpoczyna swą działalność. O jej wynikach będzie decydowało zrozumienie przez każdego aktywistę i każdego sportowca wiejskiego wagi kultury fizycznej i sportu, jako nieodłącznej części socjalistycznego wychowania młodzieży.



Prezydium konferencji, zwołanej z okazji powołania Zrzeszenia LZS. Foto E. Franckowiak

Tysiące nowych zgłoszeń do masowych wyścigów kolarskich

JUŻ tylko kilka dni dzieli nas od [illegible] kolarskich. W [illegible] sce tysi[illegible] wyściga[illegible] festuje [illegible] mi, pod [illegible] kolarze [illegible] w Wyś[illegible] Warsza[illegible] Według [illegible] na terenie całego kraju odbywają się końcowe przygotowania do tej najbardziej masowej imprezy w historii naszego kolarstwa. Szczególnie aktywna jest młodzież traktująca wyścigi jako akcję przedzlotową.

WARSZAWA. Do punktów zgłoszeniowych coraz liczniej przybywa młodzież, deklarując swój udział w niedzielnych wyścigach. W wielu zakładach pracy powstały komitety organizacyjne, w zakładach tych odbywają się pogadanki na temat znaczenia Wyścigu Pokoju. Komitety są jednocześnie punktami przyjmującymi zgłoszenia do wyścigów.

W Warszawie wyścigi odbędą się w 7 punktach: 1. stadion Ogniwa w Al. Niepodległości, 2. stadion Budowlanych na Wolskiej, 3. Park Skaryszewski, 4. stadion Stali na szosie krakowskiej, 5. AWF na Bielanach, 6. Służewiec (rowery wyścigowe) i 7. Al. Stalina (hulajnogi i rowerki).

Start we wszystkich punktach nastąpi o godzinie 15. Wszystkie punkty zostały już zradiofonizowane i udekorowane.

[…] placu Trzebnickim (dla kolarzy startujących na 50 km). Przewiduje się, że we Wrocławiu weźmie udział w wyścigach ponad 10.000 zawodników.

BYDGOSZCZ. Zainteresowanie wyścigami na terenie województwa jest bardzo duże. Współpraca WKKF, ZW ZMP i Komitetów Obrońców Pokoju dała pozytywne wyniki.

Bardzo starannie przygotowują się poszczególne powiaty, wśród których przodują: Fordon, Solec Kujawski i Koronowo.

Na poniedziałkowym zebraniu Komitetu Wojewódzkiego, zwołanym przez ZW ZMP uzgodniono ostateczny program tej wielkiej imprezy kolarskiej w najdrobniejszych szczegółach. Według napływających zgłoszeń spodziewany jest w województwie bydgoskim udział około 10.000 zawodników we wszystkich 4 kategoriach z tym, że najliczniej reprezentowana będzie młodzież szkolna i fabryczna.

ŁÓDŹ. Dopiero w bieżącym tygodniu zaczęły liczniej napływać zgłoszenia na masowe zawody kolarskie. W Łodzi organizatorzy spodziewają się startu około 4000 zawodników. [illegible] wyścigu wykazują Rady Narodowe, które fundują cenne nagrody dla najlepszych zespołów. WRN Łódź przeznaczyła 5-lampowy odbiornik dla najlepszego LZS-u województwa, aparat fotograficzny dla najlepszego Koła, oraz komplet do siatkówki i pantofli dla najlepszego SKS-u. [illegible] oczekuje się, iż na terenie województwa w wyścigu weźmie udział około 5000 kolarzy.

POZNAŃ. Niezwykle wydajnie pracują w woj. poznańskim poszczególne komisje wyścigów, by jak największą ilość młodzieży zmobilizować do masowego udziału w zawodach kolarskich.

O ile w pierwszym tygodniu prac przygotowawczych powstało jeszcze mało komitetów, a do gmin dotarto w nielicznych wypadkach to obecnie sprawa przedstawia się o wiele korzystniej.

W powiecie konińskim gdzie akcja propagandowa kompletnie leżała powołano już w 5 gminach komitety, które zgłosiły do chwili obecnej 120 zawodników. W powiecie ostrowskim liczba startujących przekroczyła 160 osób. A w powiecie kaliskim 170 osób. Ponadto w Kaliszu startować będzie 280 osób.

W samym Poznaniu organizatorzy liczą się z udziałem 4000 startujących. W celu jeszcze większej mobilizacji członków Kół Sportowych i SKS-ów przebywający na obozie w Poznaniu kadrowicze lekkoatletyczni włączyli się do akcji propagandowej przez wygłoszenie okolicznościowych referatów, wśród młodzieży w szkołach poznańskich.

RZESZÓW. W woj. rzeszowskim prace przygotowawcze do masowych wyścigów kolarskich są już w pełnym toku.

Na całym terenie woj. rzeszowskiego powstało 18 komitetów powiatowych oraz 173 komitety gminne. We wszystkich gminach i powiatach zorganizowane zostały specjalne narady z udziałem przedstawicieli Partii, ZMP, organizacji społecznych oraz szerokiego aktywu sportowego. Na naradach tych omawiano szczegółowo akcje przygotowawcze oraz program udziału ludzi pracy w wyścigach kolarskich. Według dotychczasowych meldunków nadchodzących z terenu w woj. rzeszowskim startować będzie przeszło 10 tys. kolarzy.

LUBLIN. W woj. lubelskim trwają już intensywne przygotowania do masowych wyścigów kolarskich, jakie odbędą się w dn. 27 bm. Na terenie Lubelszczyzny powstały gromadzkie, gminne, powiatowe i wojewódzkie komitety Wyścigu Pokoju.

Ta masowa impreza kolarska wywołała olbrzymie zainteresowanie przede wszystkim wśród młodzieży. W woj. lubelskim w wyścigach kolarskich weźmie udział ok. 15.000 zawodników — w samym Lublinie przewiduje się udział ok. 2 tys. kolarzy. Na zebraniu komitetu Wyścigu Pokoju w Lublinie ustalono już program imprezy i tras wyścigu.

Ostatnie meldunki o Wyścigu

Dokończenie ze str. 1

Ostatni wyścig eliminacyjny odbył się na trasie długości 160 km. Na 35 km przed metą trener państwowy Pelvassy zatrzymał jadących kolarzy, którzy teraz startowali pojedynczo na czas w odstępach 1-minutowych. Odcinek ten wygrał Mayer w 52.46. Następne miejsca zajęli: 2) Kucsera — 54,37, 3) Vida — 54,40, 4) Domjan — 55,04, 5) Ripp — 55.05, 6) Sere — 55.15. Mayer uzyskał przeciętną szybkość 39,540 m na godzinę.

„DRAPEAU ROUGE” O WYŚCIGU POKOJU

Na szpaltach pism zagranicznych coraz częściej podawane są wiadomości dotyczące Wyścigu Pokoju.

Belgijski „Drapeau Rouge” opublikował szereg artykułów, w których podaje sylwetki kolarzy belgijskich, uczestników Wyścigu Pokoju.

Pisząc o 22-letnim Robercie Raymond, „Drapeau Rouge” podaje, że zawodnik ten ma za sobą bogatą przeszłość w sporcie kolarskim. W 1948 r. Raymond zajął 25 pierwszych miejsc w zawodach i 16 drugich, a w 1949 roku był 16 razy pierwszy na mecie i 13 drugi. Po odbyciu służby wojskowej, Raymond od połowy ub. roku odniósł 7 zwycięstw w wyścigach.

Gustaw Verschueren jest beniaminkiem rodziny. Ojciec jego pracuje jako doker w Antwerpii. W wyścigu dookoła Belgii w r. ub. Gustaw prowadził w klasyfikacji indywidualnej po trzech etapach. Na VI etapie, będąc liderem wyścigu uległ wypadkowi i wycofał się.

SCHUR REPREZENTUJE MŁODZIEŻ

„Neues Deutschland” pisze o kolarzach NRD, którzy wezmą udział w Wyścigu Pokoju:

Doskonałą formę wykazuje przedstawiciel młodzieży, Schur. Gaede, który w wyścigu eliminacyjnym Berlin — Lipsk miał defekt, był bardzo szybki w ostatniej fazie wyścigu. Trefflich jest specjalistą od górskich odcinków. Wspaniałą formę ma Kirchhof. Winter, tokarz i nauczyciel szkoły zawodowej jest doskonałym uzupełnieniem drużyny, podobnie jak i szósty z zespołu, Gleining.

Na trasie Wyścigu Pokoju w latach 1948–1951 r.

Wspaniały postęp kolarzy NRD

Od 8 miejsca w 1950 r. do drugiego w 1951 r.

PRZED dwoma laty w Wyścigu Pokoju na trasie Warszawa — Praga, wśród 13 zespołów reprezentacyjnych zobaczyliśmy po raz pierwszy drużynę Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Szóstka młodych zawodników niemieckich: Busse, Gaede, Graebner, Meister i Pätt nie miała jeszcze rutyny w wyścigach międzynarodowych i nie odegrała w tym wyścigu większej roli. Już od I etapu do Łodzi zajmowała ona odległe miejsce i w ostatecznej klasyfikacji zespołowej wyścigu uplasowała się na 8 miejscu, mając w pobitym polu trzy drużyny reprezentacyjne.

Najlepszy w zespole NRD był 19-letni Meister z zawodu ślusarz. Sprawił on miłą niespodziankę na etapie Wrocław — Chorzów, w którym zajął piąte miejsce za wysokiej klasy kolarzami jak: Czechosłowak Rużiczka, Francuz Alix, Bułgar Dimow i Bronek Klabiński z Polonii Francuskiej.

Meister w ostatecznej klasyfikacji wyścigu był 14, Gaede — 20 i Graebner — 32.

WSPÓLNA WOLA WALKI O POKÓJ

Minął rok. Przed rozpoczęciem wyścigu z Pragi do Warszawy, podczas spotkania drużyn reprezentacyjnych w redakcji „Rudeho Prava”, kierownik drużyny niemieckiej, Pavelek, powiedział m. in.:

— Przyjaciele, Niemcy prowadzą wielką walkę. Naród nasz z dnia na dzień przekonuje się, że droga do jedności demokratycznych Niemiec, po której prowadzi nas Prezydent Wilhelm Pieck, jest słuszna. Naród nasz pracuje po to, aby nie tylko wykonać plan 5-letni, lecz znacznie przekroczyć go. Wrogowie pokoju robią wszystko, aby pokrzyżować nasze usiłowania, ale naród niemiecki i jego młodzież nie dopuści do realizacji zbrodniczych planów wrogów pokoju. Udziałem w Wyścigu Pokoju dokumentuje naszą wolę wspólnej walki o pokój.

RÓWNY ZESPÓŁ

Kolarze NRD pracowicie wykorzystali rok, jaki dzielił Wyścig Pokoju na trasie Warszawa — Praga od wyścigu na trasie Praga — Warszawa w 1951 r. i tym razem stanęli do konkurencji jako zespół znakomicie zgrany.

Liczne defekty w pierwszej fazie wyścigu uniemożliwiły drużynie NRD zajęcie dobrej lokaty, ale z etapu na etap, jadąc coraz szczęśliwiej, zespół NRD wytrwale odrabiał stracony czas i w rezultacie zajął w wyścigu drugie miejsce za zwycięską drużyną Czechosłowacji.

Kolarze NRD reprezentując wysoką klasę wykazali nadto wspaniałą współpracę na trasie. Na długiej trasie z Pragi do Warszawy nigdy nie zdarzyło się, aby zawodnik NRD w wypadku defektu pozostał sam. Na etapie do Budziejowic przebił właśnie gumę Dinter. Trzej jego towarzysze z grupy czołowej, Fensl, Meister i Trefflich natychmiast zatrzymali się, a kiedy Dinter zmienił dętkę, cała czwórka solidarnie zmieniając prowadzenie szybko połączyła się z czołówką.

WSPANIAŁA WSPÓŁPRACA

Solidarna i bojowa jazda drużyny NRD zjednała im ogólną sympatię wszystkich uczestników wyścigu. Walcząc ambitnie o drugie miejsce zespołowo, kolarze NRD pracowali jednocześnie dla najlepszego z drużyny, Meistera, aby utrzymał on drugie miejsce w klasyfikacji indywidualnej wyścigu, jakie zajmował od VI etapu.

Już na terenie Polski Meister na jednym z etapów jadąc w grupie czołowej miał jakiś defekt przerzutki. Kiedy zatrzymał się, aby poprawić ją, Fensl oddał mu bez wahania swój rower, aby czołowy zawodnik drużyny niemieckiej nie stracił nawet kilkunastu sekund na reperację.

ZWYCIĘSKI ETAP

Drużyna NRD święciła pełny sukces na etapie Ostrawa — Katowice. Na 60 km przed metą z licznej grupy czołowej uciekł lider wyścigu Duńczyk Olsen. Na kole utrzymało się za nim tylko dwuch zawodników: Meister i Francuz Lobre. Trójka ta wjeżdżała na przedmieścia Katowic mając grupę czołową daleko za sobą.

Olsen rozpoczął finisz już na 3 km przed metą i udało się mu zgubić Francuza. Meister był bardziej wytrzymały, ale przy podjeździe na ul. Kościuszki i on nie był w stanie dorównać znakomitemu Olsenowi.

Meister zajął drugie miejsce na tym etapie i wyprzedził groźną czwórkę czechosłowacką o 6 minut, co przyniosło zwycięstwo etapowe drużynie NRD. Poprawiła ona swą lokatę w wyścigu o jedno miejsce, z czwartego na trzecie, a Meister awansował po tym etapie, z ósmego na drugie, którego nie oddał już do mety w Warszawie.

Współautorami zwycięstwa etapowego zespołu NRD byli Trefflich i Dinter; walczyli oni ambitnie z liderem wyścigu, CSR, którego czwórka: Rużiczka, Pericz, Vesely i Svoboda wyprzedziła parę niemiecką ledwie o 2 sek.

W ostatecznej klasyfikacji indywidualnej Meister był drugi, a Dinter, Trefflich i Fensl uplasowali się na sąsiadujących ze sobą miejscach od 14 — 16.

Po raz trzeci w tym roku zobaczymy kolarzy NRD na starcie Wyścigu Pokoju: po raz pierwszy bierze NRD udział w wyścigu jako równorzędny współorganizator tej wielkiej imprezy, razem z Polską i Czechosłowacją.

Z. Weiss

O Puchar ZMP

Młodzież gra coraz lepiej

NAJBLIŻSZA niedziela przyniesie dalszą serię spotkań piłkarskich o Puchar Złotu. Układ par jest następujący:

Gwardia Kraków — OWKS Kraków.

Kolejarz W-wa — Budowlani Kraków.

Ogniwo Bytom — Unia Chorzów.

W grupie B grają:

Ogniwo Kraków — CWKS

Budowlani Chorzów — Włókniarz Łódź

Górnik Radlin — Kolejarz Poznań.

Ostatnie spotkania wykazały, że młodzież, która zasiliła w dużej ilości szeregi zespołów, walczących o Puchar poczyniła już znaczne postępy. Najbardziej widoczna poprawa nastąpiła w przygotowaniu kondycyjnym zawodników, dużo gorzej jest jeszcze z techniką i taktyką.

W meczu niedzielnym CWKS — Budowlani Chorzów widzieliśmy wiele momentów, które wskazują na brak rutyny, brak elementarnych podstaw gry taktycznej oraz brak zgrania zespołu. Szczególnie rażące było to w licznych sytuacjach podbramkowych. Nieporozumienia trójek, czy kwartetów defensywnych obu drużyn, były szczególnie niebezpieczne i mogły nawet wypaczyć ostateczny rezultat spotkania.

Poważną zaległością, którą powinni piłkarze w jak najszybszym czasie odrobić to związane z ogólnym przygotowaniem technicznym brak dokładności podań, i... strzały.

Przykładów świadczących źle o naszych strzałach naliczyliśmy w ub. niedzielę bardzo wiele. Błędy te popełnili nawet tacy rutyniarze jak Anioła w meczu poznańskim, który skierował piłkę przy rzucie karnym, obok zewnętrznej strony słupka, czy Smólski, który nie umiał trafić w bramkę, a piłkę podał po prostu bramkarzowi.

Poprawa nastąpiła w kryciu przeciwników oraz w szybkości gry. Mecze stały się bardziej żywe, gdyż lepsze jest już przygotowanie kondycyjne.

Jakie wyniki może przynieść najbliższy termin rozgrywek?

Gwardia krakowska, podobnie, jak Unia — to specjaliści od wyników remisowych. Gwardia ma dotychczas na swym koncie remis 1:1 z bytomskim Ogniwem i bezbramkowy rezultat z Unią. Unia Chorzów osiągnęła dwukrotnie wynik 0:0. Osiągnięcie podobnych rezultatów w niedzielnych spotkaniach jest zupełnie możliwe. Kolejarz warszawski stoi w meczu z Budowlanymi na straconej pozycji, nawet mimo własnego terenu.

W grupie B Ogniwo Kraków powinno wygrać z CWKS i utrzymać pozycję lidera. Budowlani Chorzów nie będą mieli raczej trudności z Włókniarzem, a Kolejarz Poznań winien zdobyć dwa dalsze punkty na Górniku Radlin, chociaż... Kolejarz zdolny jest sprawić swym sympatykom jeszcze jedną niespodziankę.

Zestawienie par w rozgrywkach II ligi jest następujące:

Grupa I: Kolejarz Bydgoszcz — OWKS Toruń, Kolejarz Toruń — Gwardia Szczecin, Kolejarz Leszno — Gwardia Słupsk, Kolejarz Gdańsk — Gwardia Bydgoszcz, Stal Poznań — Stal Gdańsk.

Grupa II: Gwardia W-wa — Spójnia W-wa, Kolejarz Olsztyn — Gwardia Białystok, Spójnia Tomaszów — Lotnik W-wa, Włókniarz Radom — Włókniarz Widzew, Stal Starachowice — Włókniarz Chodaków.

Grupa III: Budowlani Opole — Górnik Knurów, Górnik Zabrze — Stal Zielona Góra, Stal Lipiny — Stal Wrocław, Stal Sosnowiec — Górnik Bytom.

Grupa IV: Budowlani Przemyśl — OWKS Lublin, Gwardia Lublin — Gwardia Kielce, Ogniwo Częstochowa — Włókniarz Krosno, Ogniwo Tarnów — Stal Nowa Huta, Włókniarz Chełmek — Włókniarz Kraków.

Biegi na przełaj o mistrzostwo Polski

Rozegrane w niedzielę w Kaliszu mistrzostwa Polski w biegu na przełaj zgromadziły na starcie 203 zawodników w pięciu konkurencjach. Po raz pierwszy wprowadzono w biegu mistrzowskim dla mężczyzn dwa dystanse ok. 7000 m dla specjalistów dystansów dłuższych i ok. 3500 m. raczej dla średniodystansowców i młodszych zawodników.

Mistrzostwa były przeprowadzone sprawnie. Dobra organizacja pozwoliła wielotysięcznej publiczności obejrzeć ciekawą walkę o mistrzowskie tytuły.

Przebieg konkurencji był bardzo zacięty, zawodnicy reprezentowali na ogół wyrównaną klasę, wykazując zupełnie niezłą formę.

Wyniki

Juniorki ok. 700 m: 1) Zaczyńska, Kol. Gd. — 2:18.5; 2. Białek, SKS Tłuszcz — 2:19.5; 3. Baranowska, Wł. Złoc. — 2:32,9.

Juniorzy ok. 1500 m: 1. Makowski, Kol. Gd. — 4:36.6. 2. Król, Górn. Mysł. — 4:37,3; 3. Odolczyk, Ogn. Bydg. — 4:40.0.

Kobiety ok. 1200 m: 1. Grycka, Stal St. Wola — 4:24.6; 2. Przywara, CWKS — 4:38,4; 3. Borowska, Gw. Wr. — 4:40,9.

Mężczyźni ok. 3.500 m: 1. Graf, Gw. W-wa — 11:01.2; 2. Chromik, Górn. Zab. — 11:05.4; 3. Kloc, Ogn. Rzesz. — 11:10.4; 4. Krzyszkowiak, CWKS — 11:10.8; 5. Mańkowski, Bud. Gd. — 11:22.8; 6. Chomiczewski, CWKS — 11:57.8.

Mężczyźni ok. 7000 m: 1. Szwargot, CWKS — 24:05.0; 2. Olesiński, CWKS — 24:14.4; 3. Szewczyk, Wł. Łódź — 24:18.2; 4. Rusek, Kol. Ostr. — 24:18.4; 5. Gerwazik, Stal. Pozn. — 24:31,6; 6. Jodłowiec, CWKS — 25:14.2.

Motocykle na trawie

Po Ławicy a przed Służewcem

W UBIEGŁĄ niedzielę 100.000 entuzjastów sportu motorowego było świadkiem wielkich wyścigów trawiastych na Ławicy w Poznaniu.

W poprzednim numerze podaliśmy wskutek braku miejsca tylko suche wyniki imprezy. Wyniki te jakkolwiek oficjalne zawierają jednak poważny błąd krzywdzący zawodnika CWKS — Kupczyka.

Według dokładnych obliczeń okazuje się, że właśnie Kupczyk ma III miejsce w biegu finałowym, a nie jak podała komisja sędziowska — Czerniak, który jakkolwiek był 3 na mecie, ale o jedno okrążenie z tyłu! Oto przykład jakie są skutki, gdy starter pomyli się w ilości okrążeń poszczególnych zawodników.

MŁODE ZAWODNICZKI POWAŻNYMI KONKURENTKAMI

W kategorii 125 ccm. dla maszyn produkcji polskiej bardzo ładnie pojechała młoda zawodniczka ze Stali — Wrocław Koraszewska, która uzyskała przewagę 40 sekund nad Woźniakiem.

Wyścig setek był tylko w pierwszej fazie ciekawy, gdy zapowiadała się walka między Szczurowskim na Puch'u (Budowlani Warszawa), a Dragą — DKW 125 ccm z Górnika.

Najbardziej masowy start był w klasie 250 ccm dla III licencji, wzięło w nim udział 14 zawodników. Zwycięzca tego biegu — Ciesielski stoczył poważną walkę z dobrze jadącym Kostrzycą CWKS.

CIEKAWY POJEDYNEK

W tej samej klasie maszyn, ale dla zawodników licencji II i wyższych, odbył się ciekawy pojedynek między Kupczykiem i Milewskim. Kupczyk (CWKS) pojechał bardzo dobrze i spokojnie, będąc zdecydowanie lepszym na prostej. Na wirażach jednak musiał Kupczyk zwalniać, gdyż miał za twarde opony i zbyt rzucało maszyną. Wtedy właśnie zbliżył się do niego Milewski, który jednak do końca wyścigu nie mógł ani razu zagrozić poważnie Kupczykowi.

REKORD TORU ZOSTAŁ POBITY

Bieg 500-tek był pasjonujący z uwagi na zapowiedzianą przez Mielocha próbę pobicia rekordu toru.

Mieloch, startujący na AJS 350 ccm, został trochę na starcie wskutek zbyt gęstej osłony gaźnika, wstrzymującej dopływ powietrza, a więc zryw maszyny. Mieloch jednym szarpnięciem nadrywa osłonę, maszyna dostaje powietrza, wchodzi na obroty i mija kolejno konkurentów, walcząc z czasem o nowy rekord toru.

Jak wiemy rekord ten został pobity i to o całe 4 sekundy. Cieszy nas doskonały stan maszyny Mielocha, z którą miał tyle kłopotu. Będzie to niewątpliwie poważna konkurencja w klasie 350 ccm podczas wyścigów ulicznych do mistrzostw Polski.

W klasie 350 ccm triumfował bezapelacyjnie Mieloch na swojej wysłużonej DKW'ce.

Najgroźniejszymi z 19 zawodników startujących w finale byli dla Mielocha Draga i Kupczyk.

MIELOCH ZDOBYWA PUCHAR POKOJU

Mieloch przeszedł w tym wyścigu samego siebie, osiągając w drugim okrążeniu czas 1:18.0, będący nowym rekordem okrążenia toru.

Mimo kurzu wyrzucanego spod kół 19 maszyn, wspaniale jadący Mieloch w 9 okrążeniu objął prowadzenie. Mieloch nie oddał go już aż do mety, zdobywając Puchar Pokoju.

Organizacja zawodów stała na dobrym poziomie. Zgrzytem było głośne wystąpienie niektórych przedstawicieli miejscowych władz, którzy zbyt ostrym tonem wydawali zarządzenia porządkowe, grożąc nawet przerwaniem wyścigu do czego nie mieli prawa.

W przyszłości należy pilnować, by wszyscy zainteresowani w danej imprezie mieli czynny udział w organizacji zawodów i nie robili podczas ich trwania demonstracyjnych i niesmacznych wystąpień.

W NIEDZIELĘ NA SŁUŻEWCU

W nadchodzącą niedzielę o godz. 14.00 na Służewcu odbędą się ogólnopolskie wyścigi trawiaste, na których również spotkają się nasi zawodnicy.

By zapewnić dobry dojazd na Służewiec, uruchomione zostaną dodatkowe tramwaje oraz autobusy odchodzące z Placu Zbawiciela.

Jeśli chodzi o szanse w poszczególnych klasach, to należy przede wszystkim zwrócić uwagę na klasy najcięższe, gdzie spotkają się tacy poważni konkurenci jak St. Brun, Żymirski, Mieloch, Koprowski, Dąbrowski, Jankowski, Henek J., Bebenek i wielu innych. Nie brak będzie również ciekawych pojedynków w klasie 250 ccm między Kupczykiem, Milewskim, Wyporkiem, Kostrzycą i Ciesielskim.

Klasa 125 ccm pozwoli na sprawdzenie możliwości Szczurowskiego na PUCH-u i jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, to walka trójki Henek, Draga, Szczurowski i ewentualnie Puzio, będzie bardzo ciekawa.

Kazimierz Wolff

Czy mistrzostwa w Stargardzie ujawnią nowe talenty pływackie

W DNIACH od 25 do 27 kwietnia rozegrane zostaną w Stargardzie ogólnopolskie zawody pływackie. Wszyscy nasi czołowi zawodnicy i zawodniczki przygotowywali się starannie do tej imprezy.

Wprowadzenie przez Sekcję pływacką GKKF nowych konkurencji sztafetowych, stało się podnietą dla trenerów i działaczy. Ustanowiono pierwsze rekordy w nowych konkurencjach. I chociaż nie znajdują się one na wysokim poziomie, niemniej jednak są czynnikiem mobilizującym dla innych i w tym tkwi ich największa wartość.

Z drugiej strony rekordy te dowodzą, że pływanie, mimo dość dużych niedociągnięć organizacyjnych, rozwija się w tempie jednostajnie przyśpieszonym i co najważniejsze, nie tylko wzwyż ale i wszerz. Już dzisiaj, np. Budowlani z Chorzowa, mogą się poszczycić zespołem 10 dziewcząt w klasycznym czy dowolnym, pływających na poziomie jaki nie wszystkie kraje w Europie reprezentują.

Podniesienie się poziomu pływania jest przede wszystkim zasługą trenerów, którzy idąc konsekwentnie po linii wytkniętej przez Radę Trenerów, wprowadzili jako system treningu wielostylowość. System ten jest podwaliną sukcesów wszystkich naszych zawodników i zawodniczek. On właśnie wpłynął na zwiększenie szybkości, na harmonijny rozwój wszystkich mięśni u zawodników.

Nowym czynnikiem, który w jeszcze bardziej wydatnym stopniu może przyśpieszyć osiąganie na zawodach lepszych rezultatów jest rozgrzewka przedmeczowa. Idąc śladem lekkoatletów, a ostatnio i piłkarzy, pływacy winni również stosować rozgrzewkę. Najlepszy dowód skutecznego jej działania widzieliśmy w tygodniu przedświątecznym na pływalni AWF, kiedy Petrusewicz po 200 metrowej rozgrzewce w czasie 13 minut, zaaplikowanej mu przez Wielińskiego — osiągnął 2:44.0 na 200 m żabką.

Chcielibyśmy, aby na mistrzostwach Polski w Stargardzie stosowano rozgrzewkę w jak największym zakresie, a wówczas wyniki przyjdą jeszcze lepsze niż te, na które liczymy.

Drugą ważną sprawą na ogół w niedostatecznym jeszcze stopniu docenianą, jest sprawa opieki lekarskiej. Do mistrzostw nie wolno dopuszczać zawodników nie badanych przez lekarza.

Wyrównanie poziomu czołówki sprawiło, że w każdym stylu i na każdym dystansie jest kilku kandydatów do pierwszego miejsca, szczególnie teraz, gdy nieobecni są Gremlowski, Petrusewicz, Tołkaczewski i Mrozówna. W najlepszych jednak warunkach startować będą uczestnicy obozu w Borowicach, którzy po dwutygodniowym „zastrzyku" górskiego powietrza, staną na starcie z największym głodem wody w przeciwieństwie do kolegów, którzy zaczynają już chorować na wodowstręt.

Najbardziej interesujące będzie jednak czy w czasie mistrzostw wypłyną nowe talenty, z którymi prawdopodobnie wystąpi Wrocław, Szczecin, Bytom czy Warszawa lub Katowice. Mnogość tych talentów będzie największą zdobyczą mistrzostw w Stargardzie.

stp

*

SZCZECIN 23.4 (tel. wł.) W sekcji pływania szczecińskiego WKKF odbyło się w niedzielę losowanie torów dla zgłoszonych do zimowych pływackich mistrzostw Polski zawodników i zawodniczek. Przy losowaniu obecny był delegat GKKF.

Do tegorocznych mistrzostw zgłoszono 132 zawodników oraz 70 zawodniczek z 29 klubów z całej Polski. Wśród zgłoszonych są wszyscy czołowi zawodnicy polscy oprócz pływaków, którzy bawią w ZSRR.

Oficjalne otwarcie mistrzostw odbędzie się w piątek 25 bm. o godzinie 16, już od rana jednak odbywać się będą przedbiegi poszczególnych konkurencji. W piątek rozegrane zostaną również finałowe biegi w konkurencjach 100 m dow. kobiet, 400 m grzbiet, mężczyzn, 100 m grzbiet, kobiet., 100 m klas. A mężczyzn, 200 m motyl. kobiet, 100 m dow. mężczyzn, 400 m klas. A kobiet, sztafeta 4x100 m dow. kobiet, oraz skoki obowiązkowe. (r)

NASI KORESPONDENCI PISZĄ



SPORTOWE KOTYLIONY

W LZS Bukowiec poczyniono na przestrzeni roku duże inwestycje. Sportowcy wybudowali 2 szatnie, wyrównali boisko, zakupili szafę na sprzęt i oprawili swoje dyplomy sportowe.

Skąd fundusze? — zapytacie. Wystarczyło tylko trochę pracy i inicjatywy a fundusze szybko się znalazły. Bowiem, dobrze zorganizowana i pomyślana impreza dochodowa, sportowa, czy rozrywkowa powinna przynieść dochód. A imprez takich przeprowadziliśmy wiele.

Mieszkańcy naszej wsi gorąco interesują się sportem, toteż wszelkie zawody i zabawy, organizowane przez LZS, cieszą się dużym powodzeniem.

Jedną z zabaw tanecznych urządziliśmy pod hasłem „zdobywamy SPO". Zamiast kotylionów sprzedawano się kolorowe, papierowe odznaki SPO. Pomysł „chwycił". Zabawa podwójnie się udała. Spełniła bowiem swój cel propagandowy i pozwoliła LZS-owi zebrać nowe fundusze na sprzęt i inwestycje na boisku.

Cz. Duszyński
Bukowiec

Kto ZAWINIŁ?

OBIECALI A NIE DALI

W Kozach na Śląsku sport cieszy się dużym powodzeniem. Tamtejsze koło Włókniarza już w 1946 r. za zgodą władz gminnych w Białej Wsi, wyremontowało salę sportową. Koszta wynosiły ok. 600 tys. zł. W zamian za remont, GRN zobowiązał się wydzierżawić włókniarzom salę za niedużą opłatą do lipca 1952 r.



Tymczasem, z tym zobowiązaniem, coś nie wyszło. Bowiem już w ub. roku GRN oddała salę Filmowi Polskiemu, który jej używa w soboty i niedzielę. Wskutek tego sportowcy nie mają gdzie trenować i gdzie rozgrywać spotkań.

GRN w Białej Wsi nie docenia znaczenia kultury fizycznej, nie widzi, jak miejscowa młodzież garnie się do sportu. GRN na zawsze chce już przeznaczyć salę do celów rozrywkowych (widowiska, zabawy), mimo że w Kozach znajduje się druga, specjalna sala kinowa, która wymaga minimalnego remontu.

Najwyższy już jednak czas aby GRN w Białej Wsi zmieniła swe stanowisko.

Z. Kliś
Kozy

CIEKAWE ZAWODY W CIECHANOWIE

Uczennice i uczniowie szkół w Ciechanowie starannie przygotowali się do próby BSPO w gimnastyce. Toteż przewidziane kalendarzem sportowym zawody gimnastyczne na BSPO pomiędzy szkołami Liceum Pedagogicznym, Lic. Ogólnokształcącym im. Krasińskiego i Technikum Handlowym wypadły bardzo ciekawie.

Najlepiej zaprezentowało się Lic. Pedagogiczne, zwyciężając w konkurencji dziewcząt i chłopców. Indywidualnie pierwsze miejsca zajęli: z dziewcząt — Rozłoń, Włodarczyk (Lic. Pedagog.), Adamczyk (Lic. Handl.) zdobywając po 35 pkt. na 40 możliwych. Z chłopców — Gieryszewski (Lic. Pedag.), Bogucki (Lic. Og.) — po 44 pkt. na 50 możliwych.

W skład ćwiczeń wchodziły ćwiczenia na BSPO stopnia młodzieżowego dla grupy od 17—18 lat.

Z. Sowińska
Ciechanów.

UWAGA KORESPONDENCI I CZYTELNICY!

Czekają Was liczne i cenne nagrody w konkursie na najlepiej opracowaną korespondencję termin — 15.V.52 r.

DLACZEGO?

TAK ROBIĆ NIE WOLNO

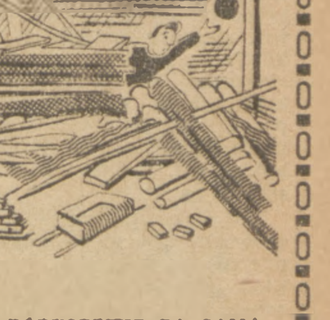
Dumą sportowców Unii w Mątwach jest własne boisko piłkarskie. W ub. roku dzięki pomocy Zakładów Sodowych członkowie koła założyli systemem gospodarczym nowe ogrodzenie.

Tymczasem Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, oddział w Mątwach, prowadząc w okolicy roboty montażowe urządziło sobie na boisku Unii wyładownię materiałów budowlanych. Przy okazji częściowo popsuto nowe ogrodzenie.

Na prośbę Rady Koła o usunięcie materiałów, przedsiębiorstwo pozostało głuche. Mało tego. Po boisku przejeżdżają traktory, które systematycznie niszczą obiekt sportowy Unii.

Tak robić nie wolno. Przedsiębiorstwo Budowlane w Mątwach musi wycofać się z terenu boiska i wytłumaczyć dotychczasowe postępowanie. Należy pamiętać, że niszczenie obiektu sportowego, to poważne marnotrawstwo zarówno pieniędzy państwowych, jak i społecznej pracy.

R. Mroczkowski, Mątwy



W BORYSZEWIE TA SAMA HISTORIA CO W MĄTWACH

W Boryszewie nie brak piłkarzy, którzy by chcieli trenować, którzy by chcieli wziąć udział w rozgrywkach piłkarskich. W Boryszewie jest koło sportowe Unii przy Zakładach Przemysłowych. Koło to posiada własne boisko. Lecz cóż z tego, kiedy boisko to zajęła jedna z firm budowlanych rozbudowujących tutejsze zakłady na skład swoich materiałów.

Mamy jednak nadzieję, że firma szybko wycofa się z terenu sportowego i pozwoli sportowcom Boryszewa uprawiać kulturę fizyczną.

St. Brzeziński, Sochaczew

Niezbyt pewni swych sił amerykańscy bokserzy przybywają na trening do Europy

PO raz pierwszy od wielu lat doroczny mecz Ameryka — Europa nie odbędzie się za oceanem. A na jego miejsce zostanie w dniu 29 kwietnia w Paryżu rozegrane spotkanie USA — Francja. Nadto Amerykanie mają jeszcze w Europie stoczyć dwa mecze: w Berlinie z Niemcami i Trieście z Włochami.

Cóż się stało, że Yankesi przybywają w tym roku do Europy i rezygnują z tradycyjnej imprezy w Chicago?

Tłumaczenie jest dość proste. Amerykanie najwidoczniej przed igrzyskami w Helsinkach nie czują się zbyt pewnie i niewątpliwie chcą zbadać grunt i zapoznać się bliżej z pięściarzami starego lądu na ich własnych ringach i dlatego zdecydowali się aż na trzy mecze.

Niewątpliwie wyprawa ta ma również wybitny cel propagandowy. Ale to jeszcze nie wszystko. Wydaje się nam, że jedną z przyczyn przerzucenia meczów do Europy jest upadek popularności tej imprezy w Ameryce, gdyż publiczność amerykańska zrozumiała, że została już kilka razy wprowadzona w błąd i „reprezentacje" Europy nie były bynajmniej wykładnikiem sił pięściarstwa europejskiego.

Przy okazji przypomnimy, że impreza ta w Ameryce nosi nazwę „Golden Gloves" (Złote rękawice). Nie wszystko jest co prawda złotem co się świeci.

Zajrzyjmy na chwilę za kulisy „Złotych rękawic":

We wszystkich meczach w Ameryce miejscowi bokserzy byli w wyraźny sposób handicapowani. A więc pięściarze europejscy przybywający do Ameryki, nigdy nie byli dostatecznie zaaklimatyzowani, gdyż przyjeżdżali do Stanów Zjednoczonych zaledwie na sześć dni przed imprezą. Nad ringiem w Chicago wisi 30 jupiterów, które prażą w głowy bokserów jak słońce na zwrotniku. Jeśli dodać by się zdjęcia tych jupiterów, przedsiębiorstwa filmowe narobiłyby takiego hałasu, że lepiej z nimi nie zaczynać...

Nikt z bokserów europejskich przez dłuższy czas nie może wytrzymać tego centralnego ogrzewania płynącego z góry. Większość z nich opada z sił w trzecich rundach. A do tego rodzaju warunków Yankesi są przyzwyczajeni.

Sędziowanie w czasie meczów Ameryka — Europa spoczywało w rękach wyłącznie amerykańskich, a tamtejsi arbitrzy tolerują wszystkie nieprawidłowe uderzenia łącznie z biciem łokciem, poniżej pasa, po komendzie „puść" itp. Nie uznają żadnych napomnień.

Jednak Amerykanie nie zapraszają sędziów europejskich, gdyż koszty imprezy powiększałyby się w ten sposób.. Natomiast rezerwowano miejsca dla tak zwanych „oficjelów". To co się działo w czasie wypraw do Ameryki, było prawdziwym skandalem. A więc wieziono do Ameryki kajutami pierwszej klasy prezesa Międzynarodowego Związku Bokserskiego Soederlunda, wiceprezesa dr Metznera, sekretarza Kankowskiego i... delegata Włoch księcia Leonarda. Ale nikomu nie przychodziło do głowy, aby zabrać trenera i masażystę.

Było faktem stwierdzonym, że ani jeden z tych „opiekunów" nie pokazał się ani razu podczas treningu europejskich bokserów w Chicago. Panowie ci zresztą nie mieli zupełnie czasu, bo byli zajęci wycieczkami krajoznawczymi, bankietami, zakupami itp.

Przypomnimy przy okazji kulisy meczu Polska — Ameryka w 1934 roku, kiedy to Amerykanie uprzejmie zaofiarowali Polakom w Chicago „sparring partnerów", których rola, jak się później okazało, polegała wyłącznie na podpatrzeniu walorów bokserów polskich i ich systemu walki.

Notatnik boksera

KATOWICE 21.4. (tel. wł.) — Walka o tytuł mistrza Śląska w wadze lekkopółśredniej, która odbyła się w poniedziałek między **Rodakiem** (Stal Batory) a **Różakiem** (Górnik Zabrze), przyniosła nieoczekiwany rezultat. Młody pięściarz Górnika przeważał znacznie przez wszystkie trzy rundy i wygrał jednogłośnie.

Rodak wypadł bardzo słabo. Walczył dużo poniżej swych możliwości, nie potrafiąc obronić się przed ciosami z doskoków, które zadawał pięściarz Górnika.

W sobotę w Warszawie w hali Mirowskiej o godz. 19 odbędzie się mecz o mistrzostwo II ligi pomiędzy CWKS III a Unią. Walki prowadzi Troskiewicz (Ł.), punktują Krasuski (Wwa), Pasturczak (Wwa), Koszuliński (Wwa).

W niedzielę w Łodzi o godz. 11 odbędzie się spotkanie w I Lidze: Włókniarz — Gwardia. Walki prowadzi Lisowski (W-wa) punktują: Urbaniak (Pozn.), Koszuliński (Wa), Landau (Wr.)

Mistrzostwa wojewódzkie odbędą się w Krakowie i we Wrocławiu.

Oczy i uszy świata

PRAGA. W biegu na przełaj o mistrzostwo Czechosłowacji, który rozegrany został w Presovie zwyciężył Zatopek. Zatopek przebiegł dystans ok. 10 km. w czasie 32.34,0.

KOWNO. Odbywa się tu turniej siatkówki ośmiu miast radzieckich. Po 5 dniach zawodów w turnieju prowadzą męskie i żeńskie drużyny Moskwy, które nie poniosły dotychczas porażki.

W grupie kobiet Moskwa wygrała m. inn. z najgroźniejszym swoim przeciwnikiem drużyną Leningradu 3:1.

W grupie mężczyzn Moskwa wygrała z Kijowem 3:0.

PRAGA. Na zawodach w Gottwaldowie — Komadel pobił rekord krajowy na 200 m st. motylkowym, uzyskując czas 2:40.5.

MOSKWA. Sztangista radziecki Duganow ustanowił rekord świata w wadze półśredniej, uzyskując w rwaniu 129.6 kg. Poprzedni rekord należał również do Duganowa i wynosił 128 kg. Jest to już czwarty rekord świata ustanowiony w bieżącym roku przez sztangistów radzieckich.

KOPENHAGA. Mistrz Europy w skiffie Erik Larssen, który zdobył ten tytuł w 1951 r. w Macon, zginął w wypadku samochodowym.

BUKARESZT. Hospodar ustanowił rekordy Rumunii na 100 i 200 m st. grzbiet. Na 100 m st. grzbiet. Hospodar uzyskał wynik 1:14.5, na 200 m st. grzbiet. — 2:46.6.

SOFIA. Kirczew pobił rekord Bułgarii w trójskoku wynikiem 13.85. Rekord juniorów w rzucie kulą (6 kg) ustanowił Furnadiew — 16.16.

PARYŻ. W czasie zawodów kontrolnych Boulanger uzyskał 14.82.

OSLO. Willy Hult pobił rekord Norwegii na 200 m st. mot. uzyskując 2:47,0.

LUKSEMBURG. W międzypaństwowym meczu pływackim Saara pokonała Luksemburg. Reprezentanci Saary wygrali wszystkie niemal konkurencje, jednak wyniki ich były słabe.

TURYN. Pływak włoski Massaria ustanowił rekord Włoch na 100 m st. grzbiet. wynikiem 1:07,3.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Marszałkowska 90.
Tel. 8-70-03, 8-70-01, 8-26-04, 8-82-31
Administracja
Warszawa, Marszałkowska 8
tel. 8-07-11 i 6-37-20, wewn. 58
Prenumerata i kolportaż
PPK „Ruch" Oddział Warszawski
W-wa Srebrna 12, tel. 8-04-20 do 30
Warunki prenumeraty:
mies. — 3.— zł., kwart. — 9.— zł., półr. — 18.— zł.
Konto PKO Nr I-8005/110
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"

3-B-18007

Nie powracajmy do starych błędów

Na marginesie projektu rozgrywek bokserskich

TAK się stało, jak przepowiadaliśmy. Wprowadzony ubiegłego roku system drużynowych rozgrywek bokserskich o mistrzostwo zrzeszeniowe nie wytrzymał próby życiowej. Sekcja bokserska GKKF przyznaje samokrytycznie, że system został wprowadzony na zbyt wczesnym etapie. A za tym należy go zmienić. Opracowano nowy projekt rozgrywek. Dyskusja nad tym projektem odbędzie się w dniu 25 bm. i mam nadzieję, że wniesie ona szereg cennych poprawek.

Wydaje mi się, że i tym razem Sekcja popełniła błąd przeskakując kilka etapów rozwojowych i sądzę, że niektóre punkty projektu powinny być staranniej przemyślane, aby nie powracać do starych błędów.

Po pierwsze mam zastrzeżenia odnośnie mistrzostw drużynowych na szczeblu powiatowym. Moim zdaniem, są one na dzisiejszym etapie rozwoju naszego pięściarstwa nie do przeprowadzenia. Zaryzykuję nawet twierdzenie, że są niepotrzebne.

Nie znajdzie się bowiem wiele powiatów w Polsce, które mogłyby wystawić kilka pełnych dziesiątek. Obawiam się więc, że rozgrywki drużynowe w powiatach zostaną sprowadzone do fikcji.

Ale to ciągle są tylko marzenia. Nie wierzę, żeby w całej Polsce znalazło się kilka drużyn powiatowych, które mogłyby wystawić zawodników w wagach półciężkich i ciężkich. Raczej skłonny jestem przypuszczać, że drużyna powiatowa byłaby w stanie wystawić zespół, w którym byłyby dublowane wagi musza, kogucia, piórkowa, czy lekka. Dublowanie wag w takich początkujących drużynach dałoby większe możliwości rozwojowe dla młodych zawodników.

Dlatego wydaje mi się, że system rozgrywek na szczeblu powiatowym powinien być dużo staranniej przemyślany i całkowicie zreformowany. Rozgrywki drużynowe powinny być zastąpione innymi rozgrywkami nie zmuszającymi koła do wystawienia kompletnych 10-osobowych zespołów.

Przejdę teraz do projektu rozgrywek o puchar GKKF, bo nasuwają się niemal te same uwagi. Obawiam się, aby rozgrywki nie przynosiły za dużo walkowerów.

Ma w nich uczestniczyć 40 reprezentacji miast z wykluczeniem zawodników biorących udział w rozgrywkach I i II ligi.

A więc zakładam, że w imprezie weźmie udział 40 zawodników wagi półciężkiej i 40 ciężkiej. Bardzo bym się cieszył, aby tak się stało. Ale na dzisiejszym etapie tak się nie stanie, bo tych zawodników nie ma. A skąd ich brać? Na to odpowiada projektodawca: „Start zawodników niesklasyfikowanych w zawodach o puchar GKKF jest dopuszczalny".

Przeczuwam niebezpieczeństwo, na ringach znajdą się „bokserzy" zupełnie nie przygotowani, a nawet surowi. Mogą zajść wypadki, że staną na przeciw siebie dobrze zaawansowani pięściarze i początkujący. Co z tego wynikie? Na pewno nic dobrego.

Dlatego też należałoby się zastanowić nad zreformowaniem projektu rozgrywek o puchar GKKF. W samym założeniu projekt jest słuszny, ale wymaga poważnych poprawek. Trzeba by zrewidować listę miast dopuszczonych do rozgrywek i może zredukować.

Co do mistrzostw na szczeblu wojewódzkim, to nie mam większych zastrzeżeń, jak również odnośnie rozgrywek w II lidze.

W I lidze mogą być trudności wynikające z faktu, że nasze drużyny czołowe nie posiadają dostatecznej liczby wymaganych regulaminem zawodników I i II klasy. Trzeba tu ruszyć klasyfikację.

K. Gryżewski

Nieco gimnastyki umysłu

POD REDAKCJĄ JERZEGO BIELENI

1. ZGADYWANKA OBRAZKOWA.

Z poszczególnych rysunków odczytać nazwiska sześciu znanych sportowców polskich oraz podać w jakiej gałęzi sportu startują.



2. ELIMINATKA.

Wykreślając z rzędów pionowych wyrazy o podanym niżej znaczeniu, odczytajcie rzędami poziomymi pozostałe po skreśleniu litery, które dadzą rozwiązanie o literach początkowych: w, k, p, w, b, p, m, s, w, w, o, p.

Znaczenie wyrazów: 1) Znany polski szermierz, 2) kolarz polski, 3) kolarz węgierski, 4) kolarz Polonii francuskiej, 5) mistrz Polski w biegu na 400 m., 6) tenisowy termin sportowy, 7) kolarz węgierski, 8) kolarz francuski, 9) koniec trasy biegu, 10) znany gimnastyk polski, 11) część wyścigu np. kolarskiego, 12) motocyklista polski, 13) kolarz węgierski.

Uwaga! Wystarczy podać rozwiązanie zasadnicze.

w	c	i	s	e	m	l	k	m	i	k	b	o
f	l	k	a	g	r	s	a	k	i	e	w	y
ś	z	c	o	i	g	s	p	o	g	k	o	v
o	j	i	u	w	a	a	r	e	s	z	r	a
w	y	a	b	e	e	r	l	l	i	t	n	p
k	r	a	w	g	a	e	m	a	a	n	i	i
f	e	s	s	t	c	a	c	t	j	ą	u	s
p	ż	o	r	m	t	o	i	w	c	a	ó	w
t	w	w	a	a	l	r	c	e	c	o	p	d
o	k	s	ó	j	h	e	x	a	a	p	n	a

Rozwiązania powyższych zagadek nadsyłać należy pod adresem Redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa, Marszałkowska 90 z dopiskiem na kopercie: „rozrywki umysłowe", w terminie dziesięciodniowym licząc od daty ukazania się numeru. Za dobre rozwiązanie przynajmniej jednej z podanych zagadek Redakcja przeznacza do rozlosowania książki.

Nowe obiekty sportowe w 1953 roku

GŁÓWNY Komitet Kultury Fizycznej przystąpił do opracowania planów inwestycyjnych na rok 1953. Polska Ludowa dając jeszcze jeden dowód więcej swej zdecydowanej polityki pokojowej, wbrew szalejącej na zachodzie psychozie wojennej, przeznacza na budownictwo sportowe w 1953 r. znacznie większe kwoty, niż w roku bieżącym.

ROZBUDOWA WYŻSZYCH UCZELNI WF

Rok 1953 przyniesie dalszą rozbudowę Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, która istniejącym stanem urządzeń już wysuwa się na czoło europejskich uczelni tego typu, a zrealizowanie w ramach 6-letniego planu bogatego programu inwestycyjnego postawi ją na pierwszym miejscu wśród uczelni świata.

Akademia nie zaspokoi jednak stale wzrastającej potrzeby kadr fachowych, dlatego w 1953 r. zamierzona jest rozbudowa jednej z istniejących na terenie Polski Wyższych Szkół Wychowania Fizycznego. Rozbudowa rozpocznie się w r. 1953. Z początkiem zaś roku akademickiego 1954 r. zostanie wybudowany internat na 400 osób, basen kryty oraz nowocześnie wyposażone sale naukowe. Jak z tego widać wychowanie nowych kadr fachowych, stanowiące zagadnienie węzłowe dla rozwoju i umasowienia kultury fizycznej i sportu, w projektowaniu inwestycji na 1953 r. uwzględnione zostaje specjalnie szeroko.

Warszawa otrzyma w 1953 r. nową krytą pływalnię i salę sportową na stadionie Kolejarza przy ul. Konwiktorskiej. Prace przy budowie tego stadionu są w pełnym toku. Kontynuowane będą inwestycje przy sztucznym lodowisku. Poza wspomnianym już stadionem Kolejarza sportowcy korzystać będą ze stadionu Spójni przy ul. Potockiej, który częściowo oddany zostanie do użytku już w tym roku.

Równolegle z inwestycjami w stolicy prowadzone będą budowy urządzeń sportowych we wszystkich miastach wojewódzkich oraz w mniejszych miastach.

Znacznemu zwiększeniu ulegną nakłady na budownictwo urządzeń sportowych na wsi. Miłą niespodziankę dla wioślarzy i mieszkańców miasta Poznania stanowić będzie wiadomość, że projektowana na lata następne budowa toru regatowego na jeziorze Maltańskim, dzięki uzyskaniu dodatkowych kredytów, będzie zrealizowana już w tym roku. W sierpniu br. Poznań będzie oglądał międzynarodowe zawody regatowe na nowoczesnym, przepisowym torze.

TRZEBA USTALIĆ HIERARCHIĘ POTRZEB

Mimo bardzo poważnych sum asygnowanych na budownictwo sportowe, plany inwestycyjne nawet w ramach planu 6-letniego nie mogą uwzględnić wszystkich istniejących potrzeb i zapełnić luk powstałych wskutek zniszczeń wojennych i zaniedbań z czasów gospodarki sanacyjnej. Istnieje jeszcze szereg miast powiatowych, które nie mają torów przeszkód, bieżni itp. Ustalenie istotnej hierachii potrzeb jest więc podstawowym zadaniem planowania, zadaniem, którego rozwiązaniem powinny się zajmować nie tylko służby inwestycyjne GKKF i CRZZ, jak to ma miejsce dotychczas — ale również szeroki aktyw sportowy.

Urządzenie sportowe jest warsztatem pracy koła sportowego. Stan urządzeń sportowych nie może być obojętny dla każdego działacza sportowego. Działacze sportowi poprzez sekcje sportowe w Komitetach Kultury Fizycznej, jednostki organizacyjne, a przede wszystkim Komisje Urządzeń Sportowych i Sprzętu, powołane przy wszystkich WKKF, powinny już w tym okresie zgłaszać potrzeby inwestycyjne. Potrzeby te muszą wynikać i ściśle być związane z zasadniczą działalnością organizacji sportowych, to jest z programem ich codziennej pracy jak i kalendarzem imprez.

DLACZEGO OPÓŹNIONO BUDOWĘ SKOCZNI W SZCZYRKU

Warunkiem nieodzownym jest zgłoszenie potrzeby inwestycyjnej we właściwym czasie. Nieprzestrzeganie właściwego terminu dostarczyło nam przykrych doświadczeń. Przy budowie skoczni narciarskiej w Szczyrku miał miejsce 2-tygodniowy przestój i tym samym 2-tygodniowe opóźnienie w oddaniu skoczni do użytku — z powodu braku kredytów w banku. Przyczyną było późne zgłoszenie potrzeby inwestycyjnej.

W IV kwartale ub. r. Dział Budownictwa Sportowego GKKF otrzymał liczne i pilne zgłoszenia, których nie był w możności zamieścić w planie na 1952 r., a które niewątpliwie znalazłyby się w tym planie, gdyby były zgłoszone w kwietniu ub. roku.

Zgłoszenie nawet celowej inwestycji nie przesądza oczywiście jej realizacji w roku następnym, daje jednak gwarancje, że tylko w wypadku istnienia pilniejszych i konieczniejszych potrzeb realizacja odsunięta będzie na lata dalsze. Późne zadecydowanie o wprowadzeniu inwestycji do planu skraca czas potrzebny na wykonanie dokumentacji technicznej.

Z planu na rok 1952 pewna ilość tytułów została przeniesiona do rezerwy wskutek nieopracowania w wyznaczonych terminach dokumentacji technicznej. Część tych tytułów dotychczas jeszcze nie ma pełnej dokumentacji i nie jest wprowadzona do planu. W konsekwencji niektórzy inwestorzy w ogóle nie wejdą do planu 1952 r. lub też późno włączeni nie zdołają zrealizować programu, blokując część przyznanego limitu i powodując nieodrabialną stratę dla budownictwa sportowego.

Fakt taki w roku bieżącym nie może zaistnieć i w wypadkach, gdzie przy ostatecznym przedkładaniu projektów planu do PKPG, tj. w październiku, brak będzie projektu wstępnego, inwestycja, mimo pełnej celowości i pilności, do planu wprowadzona nie będzie.

BUDOWNICTWO SPORTOWE NIE MOŻE BYĆ DZIKĄ GOSPODARKĄ

Podobnie jak konieczna jest współpraca działaczy sportowych w planowaniu urządzeń sportowych, tak również konieczne jest zarówno na etapie planowania jak i realizacji, aby we współpracy tej towarzyszyło przestrzeganie obowiązującej dyscypliny inwestycyjnej, regulowanej zarządzeniami PKPG i GKKF. Niedopuszczalne jest w socjalistycznej gospodarce planowej wyłamywanie się z ram ustalonych planem, lekceważenie wszelkiej tzw. „papierkowej" roboty, jak sprawozdawczość, wypełnianie różnych formularzy itp., gdyż inaczej budownictwo sportowe nabrałoby cech gospodarki dzikiej, uniemożliwiającej planowe zaspokajanie narastających potrzeb i osiągnięcie celu, jakim jest umasowienie kultury fizycznej.

Dział Budownictwa Sportowego GKKF zamierza zainteresować w pracach nad planem jak najszersze grono aktywistów działaczy, spodziewając się spotkać z żywym oddźwiękiem i inicjatywą. Większy współudział aktywu sportowego pozwoli na osiągnięcie słuszniejszego kierunku w rozbudowie urządzeń sportowych, da większą gwarancję celowego zużycia poważnych kwot przyznawanych na ten cel przez Rząd, stwarzając w szybszym terminie lepsze warunki do umasowienia kultury fizycznej.

W. RYTEL
nacz. wydz. Plan. Inwest. GKKF

W Warszawie i województwie

Mistrzostwa pięściarskie województwa odbyły się w niedzielę w Pruszkowie. Tytuły zdobyli (od muszej do ciężkiej): Woźniak, Tyczkowski, Bieganowski, Kęsy, Byliński, Bestman, Osicki i Błaszczyk. W średniej i półciężkiej mistrzów nie wyłoniono.

Na mistrzostwa Polski wyznaczeni zostali: Tyczkowski (Stal Płock), Bieganowski (Wł. Żyrardów), Kęsy (Stal Płock), Byliński (Kol. Pruszków), Osicki (Wł. Żyrardów) i Sasin (Gwardia Wołomin).

W WKKF odbędzie się w niedzielę odprawa przewodniczących piłkarskich sekcji Powiatowych KKF, poświęcona rozgrywkom II, III i IV klasy.

Pierwsze spotkania klasy I w piłce nożnej przyniosły następujące rezultaty: Spójnia Sokołów — Spójnia Rembertów 1:9, Kolejarz Wołomin — Gwardia Nowy Dwór 1:1, KS Zegrze — Spójnia Grójec 2:0, Stal Płock — Włókn. Żyrardów 1:2, LZS Karczew — Gw. Płock 3:1, Budowl. Legionowo — Ogn. Płock 0:1, Sp. Błonie — Stal Ursus 4:2, Stal Grodzisk — Kol. Pruszków 1:2, Włókn. Milanówek — Kol. Piaseczno 4:2, Ogn. Brwinów — Włókn. Chodaków Ib 4:1.

Mistrzostwa województwa w tenisie stołowym odbędą się w niedzielę w Milanówku.

Mistrzostwa województwa w piłce siatkowej juniorów i juniorek odbędą się w sobotę i niedzielę w dwu grupach w Józefowie i Milanówku.

W niedzielę odbył się staraniem sekcji motorowej ZS Ogniwo Uniwersalny Okręgowy Raid Motocyklowy pod nazwą „Wiosenny Raid Motocyklowy Warszawy".

Zawody składały się z jazdy okrężnej szosowo - terenowej, próby szybkości terenowej i próby obserwowanej.

Wyniki raidu:

W kat. do 125 ccm: 1. Giblewski CWKS 0 pkt., 2. Czajkowski Budowlani 7.05 pkt., 3. Luniak Ogniwo 8.4 pkt.

do 250 ccm: 1. Jakubowski Spójnia 0.45 pkt., 2. Urbaniak CWKS 1.1 pkt. 3. Olczyk Stal 3.2 pkt.

do 350 ccm: 1. Świder CWKS 3 pkt. 2. Adamski Unia 8.33 pkt. 3. Jakubczak Budowlani 9.2 pkt.

wózki: 1. Skrzypiński WAT 0 pkt. 2. Baczkowski CWKS 1.43 pkt. 3. Kozłowski Budowlani 21.5 pkt.

Zespołowo dwa pierwsze miejsca zajął CWKS, przed OMPZM i Ogniwem.

Żeglarze i kajakarze otwierają sezon letni

SEKCJA Żeglarstwa Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej w Warszawie dla uczczenia Święta Pracy 1-go Maja rzuciła hasło „Wszyscy żeglarze na wodę przed 1-szym Maja“.

Hasło St. K K F podchwyciły Prezydia Sekcji Sportu Kajakowego i Wioślarskiego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej polecając w swych specjalnych komunikatach wszystkim zrzeszeniom i kołom sportowym w całej Polsce przygotować przystanie i sprzęt do uroczystego otwarcia sezonu sportów wodnych w dniu 27 kwietnia br.

Do sezonu, a raczej do zawodów, jakie odbędą się w roku bieżącym, sekcje przygotowują się starannie. Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, że wyniki osiągnięte w zawodach będą najlepszym sprawdzianem pracy społecznego aktywu sportowego, trenerów, instruktorów i zawodników, których poziom techniczny i ilość z roku na rok wzrasta.

W tej chwili żeglarze, kajakarze i wioślarze szybko wykańczają wiosenne remonty, którym w znacznym stopniu przeszkodził, wyjątkowo w tym roku, wysoki przybór na Wiśle, który na szereg dni zatopił nie tylko tereny przystani, ale nawet niektóre hangary i budynki. Teraz, korzystając z pięknej, słonecznej pogody, na wszystkich prawie przystaniach wre praca i łodzie powinny być na niedzielę gotowe do defilady, w której ma wziąć udział przeszło 60 jachtów.

Nie wszystkie jednak ośrodki wodne jednakowo dobrze się przygotowują. O ile na przykład w Budowlanych i AZS robota jest prawie na ukończeniu, o tyle w Kolejarzu kadłuby łodzi poszarzałe są jeszcze i odrapane po poprzednim sezonie. Podobnie, nikłe zaledwie ślady pracy, widać na przystani Młodzieżowego Domu Kultury.

W ubiegłą niedzielę, mimo pięknej, wietrznej pogody, na Wiśle było w samo południe zaledwie kilka żagli, a przecież mimo przyboru, mimo marcowych mrozów, które przeszkodziły w remontach, można było już dawno większość łodzi spuścić na wodę i żeglować jeszcze przed oficjalnym otwarciem.

Zaległości te są jeszcze jednak do odrobienia, do niedzieli zostało jeszcze parę dni i jeżeli warszawscy żeglarze wezmą się do roboty — wszystkie zdatne do żeglugi jachty powinny się znaleźć na wodzie.

Największą bolączką sportu kajakowego do niedawna była sprawa sprzętu. Dzięki wysiłkom Prezydium częściowo ją usunięto, przez nawiązanie ścisłego kontaktu z Zarządem Przemysłu Sportowego, który rozpoczął produkcję kajaków sportowych.

Z informacji uzyskanych w terenie można stwierdzić, że w tej chwili najlepiej przygotowane do sezonu są ośrodki: krakowski, poznański, szczeciński i warszawski.

Pierwszą generalną próbą będą Górskie Kajakowe Mistrzostwa Polski, które odbędą się w dniach 10, 11 i 12 maja na trudnej trasie Nowy Targ — Szczawnica — Nowy Sącz.

Po niej nastąpią eliminacje przed spotkaniem międzynarodowym, następnie mistrzostwa wojewódzkie, a wreszcie w lipcu Centralne Mistrzostwa Seniorów i Juniorów. Poza tym sezon urozmaicony będzie wieloma imprezami międzyklubowymi.

Plan pracy Sekcji Kajakowych obejmuje nie tylko najbliższy sezon. Pomyślano i o przyszłości. Na pierwszym miejscu stoi sprawa umasowienia sportu i szkolenie.

Dobra forma gimnastyczek

gimnastycy muszą dalej pracować

Rakoczy i Sobala zwyciężają w eliminacjach

ELIMINACYJNE zawody gimnastyczne przeprowadzone na obozie treningowym kadry przyniosły wiele ciekawego materiału. Pozwoliły one na wyznaczenie po 12 zawodników i zawodniczek na dalszy obóz, pozwoliły również na zorientowanie się w jakim stopniu nasi gimnastycy mają już opanowany obowiązkowy program olimpijski.

Poziom zawodów był raczej przeciętny. Aby osiągnąć dobre rezultaty w gimnastyce należy bardzo solidnie i długo trenować. Dotychczasowej pracy naszej czołówki, po raz pierwszy zgromadzonej na tak długotrwałym obozie, nie można zarzucić niesolidności. Pracowali wszyscy bardzo intensywnie, ale program jest bardzo trudny i jeszcze nie wszystko wychodzi tak jak powinno.

Ciekawy wniosek nasuwa się szczególnie z porównania wyników ćwiczeń obowiązkowych i dowolnych. Zdarzało się często, że zawodnicy dużo lepsze wyniki osiągali w ćwiczeniach obowiązkowych. A przecież układy dowolne powinni mieć opanowane właśnie lepiej. Układ dowolny pozwala zawodnikowi na najpełniejsze wykazanie swych umiejętności i możliwości.

Dały się również zauważyć braki kondycyjne. W trzecim dniu zawodów, w ćwiczeniach dowolnych zawodnicy wykazywali już duże zmęczenie. Przy dalszej pracy na obozie jednak ten mankament zostanie usunięty. Do tej pory bowiem większą uwagę zwracano na opanowanie ćwiczeń obowiązkowych.

Omawiając poszczególne konkurencje należy stwierdzić, że najsłabiej wypadł koń z łękami. Najlepszy wynik Gawrona, który za ćwiczenia dowolne i obowiązkowe otrzymał łącznie 16.53 wygrywając tę konkurencję, najlepiej o tym mówi.

W trzecim dniu zawodów nie startowali Lesiński i Paweł Gaca, którzy odnieśli niegroźne zresztą kontuzje. Dłużej natomiast pauzować będzie Wilkówna, której odnowiła się kontuzja kolana.

Mimo braków kondycyjnych należy jednak stwierdzić, że poziom wśród kobiet poprawił się. Zacięta walka młodych zawodniczek z bardziej doświadczonymi koleżankami coraz częściej kończy się wygraną młodych.

Pojedynek, jaki staczała w każdej niemal konkurencji Świerzy z Heleną Rakoczy był tego najlepszym dowodem. Zwycięstwo młodej zawodniczki na równoważni było przekonywające, tym bardziej, że osiągnęła je Świerzy w ćwiczeniach dowolnych, w których Rakoczy jako bardziej doświadczona zawodniczka powinna mieć raczej większą przewagę.

Rakoczy zademonstrowała natomiast pewne i na wysokim poziomie stojące wykonanie skoków i ćwiczeń wolnych oraz na równoważni. Zwyciężyła też w ogólnej punktacji zdecydowanie.

Konkurencje męskie po wycofaniu się Gacy i Lesińskiego stały na znacznie niższym poziomie. Wyróżnił się tu w ćwiczeniach wolnych (które zresztą obok skoków stały na najwyższym poziomie) młody Jokiel, demonstrując trudny układ wykonany z dużą elegancją i na ogół pewnie.

Zawody kontrolne pozwoliły na wytypowanie zawodników na dalszy czas trwania obozu. Na wynikach eliminacji oprze się również sekcja gimnastyczna przy ustalaniu reprezentacji na mecz międzypaństwowy Polska — Węgry, który odbędzie się w Warszawie w dn. 10—11 maja.

Spotkanie to rozegrane w konkurencjach męskich i kobiecych w pełnym programie olimpijskim pozwoli na przeegzaminowanie naszej czołówki z dotychczasowej pracy. Zawody te z udziałem najlepszych, bardzo wysoką klasę reprezentujących zawodników węgierskich dadzą naszej czołówce naprawdę dużo.

Wyniki zawodów kontrolnych (ćwiczenia obowiązkowe i dowolne razem):

Kobiety: wolne — 1. Rakoczy — 18.82; 2. Świerzy — 18.36; 3. Kurzanka — 18.12; **równoważnia** — 1. Świerzy — 18.49; 2. Rakoczy — 18.16; 3. Kanikowska — 17.89; **poręcze** — 1. Rakoczy — 18.66; 2. Łukomska — 17.83; 3. Reindlowa — 17.79; **skoki** — 1. Rakoczy — 19.23; 2. Świerzy — 19.03; 3. Reindlowa — 18.29; **ogólnie** — 1. Rakoczy — 84.69; 2. Świerzy — 80.38; 3. Chorzonek — 79.47; 4. Reindlowa — 78.28; 5. Kowalczyk — 76.33; 6. Szczerbińska — 74.81.

Mężczyźni — wolne: 1. Solarz — 18.50; 2. Jokiel — 18.45; 3. Sobala — 18.20; **drążek:** 1. Sobala — 18.02; 2. Gawron — 17.13; 3. Kucjas — 15.10; **koń z łękami:** 1. Gawron — 16.53; 2. Kucjas — 15.58; 3. Sobala — 15.20; **kółka:** 1. Sobala — 17.73; 2. Kucjas — 17.70; 3. Gaca Henryk — 17.55; **poręcze:** 1. Sobala — 17.05; Świętek — 15.50; 3. Pawłowski — 15.28; **skoki:** 1. Kucjas — 19.05; 2. Pawłowski — 18.23; 3. Rokosa — 18.15; **ogólnie:** 1. Sobala — 101.15; 2. Kucjas — 98.76; 3. Gawron — 94.47; 4. Świętek — 91.25; 5. Orłowski — 90.56; 6. Pawłowski — 89.19.

J. Samulski



Na starcie wiosennego sztafetowego biegu „Głosu Robotniczego“ w Łodzi, który odbył się w ubiegłą niedzielę przy udziale około 1000 osób. Foto Arsen

240 zapaśników walczy w Szczecinie o tytuły mistrzów Polski

PO mistrzostwach Polski w podnoszeniu ciężarów w Elblągu walczyć będą o tytuły przedstawiciele drugiego działu atletyki, zapaśnicy. Mistrzostwa Polski w zapasach rozpoczynają się w Szczecinie w najbliższy piątek i trwać będą trzy dni. Liczba zgłoszeń jest rekordowa. Nigdy jeszcze historia naszego zapaśnictwa nie notowała tak wielkiej ilości uczestników mistrzostw, których będzie 240. Najliczniej reprezentowane będzie woj. warszawskie łącznie ze stolicą — 52, następnie Katowice — 26, Poznań — 25, Wrocław — 24, Bydgoszcz — 21, Gdańsk 20, Kraków — 18, Kielce — 17, Białystok — 12, Łódź — 13, Szczecin — 12.

Mistrzostwa będą przeprowadzone po raz pierwszy, zgodnie z przepisami Międzynarodowej Federacji Atletycznej w ten sposób, że trzej finaliści będą walczyć o miejsca od 1—3 każdy z każdym: poprzednio zaliczane były wyniki walk w przedbojach.

WYRÓWNANY POZIOM

Charakterystyczną cechą wszystkich wag jest wyrównana stawka kandydatów do tytułów mistrzowskich. Nie ma już „murowanych“ faworytów, jak było jeszcze do niedawna, co świadczy o powiększeniu się szeregów zapaśniczych i wyrównanym poziomie zawodników.

W muszej startuje 37 zawodników na czele z doświadczonymi Bednarkiem (Gw. Ł.), Rokitą (Sp.), dobrymi technikami Starczyńskim (Górn. Kat.) i Wittem (St. Bydg.) oraz doskonałym taktykiem Laskowskim (Unia Pozn.). Doborową tę stawkę uzupełniają: Sokołowski (St. Bydg.), Nikodemski (OWKS Bydg.), Marciniak (Sp. Gd.) i wielu młodych, utalentowanych zawodników.

MOCNY PUNKT

Wśród 33 zapaśników w wadze koguciej wymienić trzeba: Tobołę (Górn. Kat.), Szneidra (Unia Pozn.), Grządzielewskiego (Kol. Pozn.), Wojtasika (AWF), Kauca (CWKS), Kisiela (St. Kat.). Warto podkreślić, że waga ta jest najmocniejszym naszym punktem w spotkaniach międzynarodowych.

W piórkowej walczyć będzie 33 zapaśników. I w tej wadze konkurencja jest bardzo silna: Gondzik (Górn. Kat.), doborowa trójka poznańska: Kauch (Kol.), Matuszak (Unia) i Klorek (St.), dalej Drag i Wadowski (Wł. Wr.), Łoboda (St. Bydg.), Klemberg (CWKS), Pawłowski (Bud. W-wa).

W lekkiej wśród 32 zawodników jest kilku doświadczonych, którzy już niejeden sezon mają poza sobą, jak: Kusz (Górn. Kat.), Wiciak (Bud. W-wa), Jakubowicz (Kol. Pozn.), Dąbrowski (Bud. W-wa), z młodzieży wysuwają się na pierwszy plan utalentowani Miszkiel (Unia Pozn.) Belański (Gw. Bydg.) Zieliński (Wł. Wr.), i Szmatloch (CWKS).

CZOŁÓWKA W PÓŁŚREDNIEJ

W półśredniej bierze udział 31 zapaśników. Czołówkę reprezentować będą: Gołaś (Górn. Kat.) Kryszmalski i Koziński (St. Wr.), W. Neubauer (St. W-wa) i Gros (Wł. Kr.). Najpoważniejszymi przeciwnikami jej będą: Kuligowski (St. Kat.), Malczewski (Unia Wr.), Orzeł (Kol. Kr) i Żurawnik (Ogn. W-wa).

Na niedawno zakończonym obozie kondycyjno - treningowym najliczniej byli reprezentowani zawodnicy wagi średniej, dlatego też w tej wadze oczekiwać należy na mistrzostwach najwyższej formy. Ekstra klasę stanowią: doskonały taktyk Reda (Bud. W-wa), Gryt (Górn.) Kubat (CWKS) i Barłóg (St. Wr.). W wadze tej startuje 25 zawodników.

Emocji oczekujemy w wadze półciężkiej (startuje 25); Radoń (Kol. Kr.), Bugla (Unia Kat.), Pięta (St. Pozn.), Wieczorek (St. Bydg.), Lenard (Gw. Ł.) Ruszkiewicz (CWKS), Książkiewicz (Ogn. W-wa) i Krawczyk (Kol. Pozn.) — to stawka niemal wyrównana.

Rekordowa liczba zgłoszeń jest w ciężkiej — 22. Czołówkę stanowią: Gliński (Wł. Ł.), Kasperczyk (Górn. Kat.), Jończyk (Unia Pozn.), Leitgeber (Kol. Pozn.), Michalski (Bud. W-wa).

Mistrzostwa w Szczecinie będą nie tylko sprawdzianem aktualnej formy poszczególnych zawodników. Dadzą one również obraz pracy okręgów w szkoleniu młodych kadr sportu zapaśniczego.

W celu udostępnienia oglądania turnieju zapaśniczego o mistrzostwa Polski jak najszerszym masom pracowniczym i młodzieży — wstęp na zawody, będzie bezpłatny. Bilety wstępu zostały rozprowadzone wśród członków związków zawodowych, młodzieży szkolnej i Wojska.

FINLANDIA. Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach stwierdził, że do tego okresu sprzedano już 200.000 biletów na różne imprezy olimpijskie. Komitet ogłosił również, że jeśli chodzi o sprzęt, to np. 600 par rękawic bokserskich nadejdzie z Danii, 200 piłek do hokeja na trawie z Pakistanu, urządzenia elektryczne do zawodów szermierczych z Francji itd.

AUSTRIA. 121 zawodników i działaczy austriackich weźmie udział w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach. Austria wysyła: 10 lekkoatletów, 7 wioślarzy, 6 bokserów, 9 kajakarzy, 8 szermierzy, 24 gimnastyków, 8 sztangistów, 5 kolarzy, 5 żeglarzy, 8 pływaków, 3 strzelców, 2 jeźdźców i 2 reprezentantów pięcioboju nowoczesnego.

BRAZYLIA. Lekkoatleci brazylijscy wzięli udział w zawodach kontrolnych. Najlepszy wynik uzyskał A. F. da Silva w trójskoku — 15.70. Wszystkie jego skoki były ponad 15.50. Inne wyniki mężczyzn:

100 m — Conceicao, Facanha, Murgel i Lima — wszyscy 10.7. 200 m — Neto — 22.5. 400 m — Roque — 49.6. 800 m — Roque — 1:55.8. 1.500 m — Roque — 4:03.4. 5.000 m — Felipe — 16:07.4. 110 m pł. — Carneiro — 14.8, w dal A. F. da Silva — 7.25, tyczka — Buch — 4.00, kula — Marreis — 14.06, dysk — Marreis — 43.65. młot — Rodriguez — 47.47, 4x100 m — Brazylia — 42.3, dziesięciobój — Moura — 6.195.

Z wyników kobiet wymienić należy: 100 i 200 — Menezer 12.3 i 26.6, 80 m pł. — Santos — 12.2, wzwyż — Castro — 1.55.

FINLANDIA. Viljo Heino został powołany na trenera długodystansowców fińskich, szykujących się do Igrzysk: Koskeli, Blomstera i Karvonena.

CZECHOSŁOWACJA. Reprezentacja CSR w Helsinkach liczyć będzie 111 zawodników. Piłkarze CSR nie wezmą udziału w turnieju olimpijskim.

LUKSEMBURG. 65 reprezentantów Luksemburga uczestniczyć będzie w Igrzyskach w Helsinkach. M. in. mą startować: 5 kolarzy, 5 bokserów, 5 kajakarzy, 4 zapaśników, 5 szermierzy, 16 piłkarzy, 7 gimnastyków, 7 lekkoatletów.

WĘGRY. Pływacy węgierscy trenują intensywnie do sezonu olimpijskiego. Oto ich ostatnie lepsze wyniki: 100 m st. dow kobiet — Eva Novak — 1:07.0 2, Ilona Novak — 1:08.6. 100 m st. dow. mężczyzn — Tumpek — 58.7, 400 m st. dow. mężczyzn — Nycki — 4:51.6.



Radzieccy zjazdowcy na Kasprowym. Od lewej: Fiłatow, Sidorowa, Dziedzic, Sobolewa, Tiurin, Rostowcew. Foto St. Mittis

Marusarz o radzieckich skoczkach

Narciarze ZSRR trenują w Zakopanem

TO co robią radzieccy skoczkowie, jest zupełnie zdumiewające... — kręcił głową Stanisław Marusarz, kiedy przy lampce wina po naszej uroczystości rozdania nagród zgadało się o radzieckich narciarzach, którzy bawią obecnie na treningach w Zakopanem.

— Taką dynamikę w locie, takie fantastyczne wybicie się, widziałem u niewielu tylko najlepszych skoczków, nawet na Olimpiadzie. Radziecki skoczek wychodzi z progu jak sprężyna, wypryska po prostu w górę i do przodu. Lot mają również ładny i nowoczesny. Na razie gorzej jest jeszcze z lądowaniem. Faktem jednak jest, że Krokiew jest w tych warunkach skocznią wybitnie ciężką, gdyż zeskok bardzo zmiękł. Trzeba się będzie przenieść na skocznie terenowe, w góry...

Trener Ziobrzyński, z którym rozmawiamy telefonicznie mówi o radzieckich skoczkach to samo. Zaimponowali oni swoją ambicją i zaciętością, zaimponowali swoim podejściem do treningu, zaimponowali wytrwałością i współpracą z trenerami.

Kadra narciarzy radzieckich trenuje wspólnie z kadrą Polaków, ale — rzecz prosta — trening nie ogranicza się wyłącznie do jazdy. Jego najciekawszym może i najbardziej wartościowym elementem, są wspólne dyskusje i rozmowy, które toczą się codziennie.

O czym rozmawiają, o czym dyskutują? Oczywiście, dzielą się doświadczeniami. Radzieccy narciarze nie byli w Norwegii na Olimpiadzie, chcą więc o Olimpiadzie wiedzieć jak najwięcej. Polacy zaś zdobywają od radzieckich kolegów niesłychanie ważne doświadczenia, a mianowicie metody treningu, który w związku radzieckim jest dla narciarzy, jak zresztą dla wszystkich innych sportowców, rozpracowywany naukowo.

Nasi goście pierwszy raz zetknęli się u nas ze slalomem-gigantem, która to konkurencja na razie nie była w Związku Radzieckim częściej uprawiana. Jeździ się tam bieg zjazdowy i slalom. Zrozumiałe więc, że właśnie slalom - gigant najbardziej radzieckich sportowców interesuje, chcą bowiem jak najwięcej doświadczeń zawieźć swoim towarzyszom.

Warunki śnieżne w Zakopanem poprawiają się, w dzień przygrzewa słońce, a w nocy chwytają przymrozki, czyli — warunki idealne do wymarzonego przez wszystkich narciarzy firnu. Śniegu zaś jest tyle — jak twierdzą ci, którzy przyjechali ostatnio z Zakopanego — że można trenować na obu trasach zjazdowych z Kasprowego. (td)

Wśród laureatów naszego konkursu



Mimo, że inż. Budzyński odszedł z uroczystości rozdania nagród w Konkursie-Plebiscycie „z kwitkiem“ już w najbliższą niedzielę może się wybrać na majówkę pięknym, wygranym rowerem



— No, chłopaki, mamy piłkę! To maleńkie słówko „mamy“ w ustach Andrzeja Janickiego nabiera specjalnej treści. Wygrana przez niego piłka jest właśnie od początku „nasza“, to znaczy Andrzeja i jego najbliższych kolegów. Cała piątka (bo obok Andrzeja, Stefka i Józka brakuje na rysunku jeszcze Bogdana i Włodka) przeżywała razem emocje konkursu, losowania, wręczania nagród i będzie dalej przeżywać razem szczęście samej gry, gry własną piłką

Rysował Edward Alaszewski



Po chwili wstał i ruszył w kierunku wyjścia. Kornelski przeciskał się za nim. Gdy wyminęli ostatnie zabudowania Osiedla i zbliżali się do bocznej bramy stadionu, Tomek wykrztusił ze siebie:

— Ja tam będę robił to, co uważam. Mam swój rozum.

Trening jeszcze się nie rozpoczął, jednak wszyscy już byli na miejscu. Stawiła się także pełna ósemka reprezentacyjna. Cieślak rozmawiał pośrodku sali z Doroszukiem. Spostrzegłszy Łuczaka z daleka, przywołał go ręką.

— Nareszcie cię widzę — ucieszył się — Zaczniesz już pewnie trenować. Musisz mi pomóc trochę przy nauce młodych, bo z każdym dniem ich przybywa.

Tomasz był wielce zdziwiony przyjęciem. W skrytości ducha obawiał się pierwszej wizyty w klubie po przegranej z Sarneckim. Zastanawiał się nawet, czy w ogóle nie zerwać ze sportem. Zdawał sobie jednak sprawę, że byłaby to mało chwalebna rejterada. Najbardziej właśnie obawiał się tego dnia, kiedy trzeba będzie stanąć przed Szumskim, Cieślakiem, Frankowskim. Toteż jak mógł, tak odwlekał tę chwilę. Przypuszczał, że powitają go z lekceważeniem, w najlepszym wypadku ze źle ukrywaną obojętnością, nie szczędząc dokuczliwych uwag.

— Z przyjemnością, panie Cieślak, zaopiekuję się młodzikami — przyjął propozycję trenera.

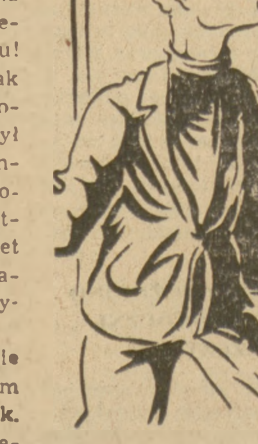
— Cieszę się, bo zajęć coraz więcej. Doroszuka też zwerbowałem do pomocy, gdyż zanosi się, że praca z nowym zarządem klubu potoczy się nareszcie właściwymi drogami.

Łuczak dopiero teraz uprzytomnił sobie, że w „Stali“ nie ma przecież Szumskiego. Szumski, będący dla chłopaka wcieleniem solidności i nieograniczonej władzy, odsunięty od klubu! Tomkowi zdawało się, że traci jeszcze jedno poparcie i to, jak sądził, najmocniejsze, zdolne wybawić go ze wszystkich kłopotów życiowych. Wszak Szumski zawsze o nim pamiętał i był mu dobrym, starszym przyjacielem. Papierośnica, teczka i inne upominki po zwycięskich meczach stanowiły widoczne dowody tej przyjaźni. To prawda, że podczas ostatniego spotkania Szumski był jakiś inny, mniej czuły i serdeczny. Nawet okazał Tomkowi wyraźną niechęć, ale chłopiec kładł to zachowanie prezesa na karb ogólnego zdenerwowania, jakie wywołała porażka z „Victorią“.

Jedno tylko zastanawiało Łuczaka: jakże to Szumski nie jest już prezesem „Stali“, a życie klubowe płynie normalnym trybem, bez żadnych wstrząsów, a nawet, jak mówi Cieślak, dopiero teraz nabierze właściwego rozmachu. Tomek był pewien, że odejście Szumskiego, to koniec klubu. Tymczasem nic podobnego się nie stało.

ROZDZIAŁ XIX

NAZAJUTRZ Tomek przyszedł do warsztatów wcześnie. Do siódmej brakowało 25 minut. Przechodząc przez portiernię zatrzymał się na chwilę przed tablicą, ilustrującą wyniki wykonywanych norm produkcyjnych. Czarne tło gładkiego czworokąta przecinały równe poziome i pionowe białe linie, wyznaczające klatki dla każdej brygady. Wczoraj właśnie upłynęła druga dekada miesiąca, więc widniały dziś najnowsze wskaźniki realizacji planu za ostatnie dziesięć dni. Z wielkim zaciekawieniem poszukał wzrokiem swojej brygady. Co? Niemożliwe. Dokładnie na środku tablicy widniał równiutkimi literami wycyzelowany napis: „IV Brygada wykonała plan za okres od 10 do 20 stycznia w 110 proc.“



Ho, ho, to się popisali! — Tomek miał w sobie na tyle samokrytycyzmu, że nie robił z siebie współautora sukcesu. Zapragnął tylko dowiedzieć się, jak jego brygada osiągnęła te liczbę, chociaż on nie wyrabiał swojej normy. Już teraz nie mógł doczekać się siódmej godziny.

Uśpione przez noc warsztaty napełniały się stopniowo zwykłym, codziennym pogwarem. Przez szeroko rozwarte drzwi portierni wysypywały się na dziedziniec fabryczny wciąż nowe i nowe sylwetki robotników. Pod ich mocnymi krokami chrzęścił sucho śnieg, zaścielający białą pokrywą otoczony żelaznym parkanem plac fabryczny. Hen za ogrodzeniem, rozpościerała się golizna łąk, otoczonych pagórkami. Warsztaty TOR leżały na samym skraju miasta. Minąwszy w pośpiechu skrawek mroźnej drogi, ludzie niknęli we wnętrzu hal fabrycznych. Maszyny stały jeszcze martwymi rzędami, niepodobne do warkliwych, rozgadanych trybami gigantów. Powoli jednak pod dotykiem rąk ludzkich budziły się ze snu, wypełniając halę hukiem motorów.

Nim wybiła siódma, czwarta brygada była w komplecie, widać było, że chłopcy zapoznali się z tablicą, bo po twarzach wszystkich błąkał się źle ukrywany uśmiech, a oczy świeciły jasno i radośnie. Nie wiedzieli, jak mają się w tym wypadku zachować, dzisiejszy bowiem dzień był pierwszym w historii ich brygady triumfem produkcyjnym. Na wszelki więc wypadek milczeli. Tę dziwną sytuację rozładował dopiero majster Wawrzysiak.

— No, chłopaki, toście się postarali — powitał ich — żeby tylko dalej tak, to już byśmy utarli gęby krzykaczom.

— Damy radę, poszło raz dobrze, pójdzie i drugi — odezwał się pierwszy Gutt.

— A pewno, niech widzą, że „czwórka“ nie ostatnia — dorzucił Bazylewicz.

Tomek stał z boku, nie wtrącając się do rozmowy. Do niedawna zarówno radości jak i troski dzielił wspólnie z kolegami. Cieszyli się razem ze zwycięstw na ringu, solidarnie występowali przeciw Wawrzysiakowi w incydentach warsztatowych, smucili się niepowodzeniem każdego z paczki. Nie było prawie wypadku, żeby radość jednego nie była udziałem innych. Tak się już zżyli w ciągu trzyletniej prawie pracy w TOR-ze. I oto Łuczak po raz pierwszy widzi, że w tym wielkim dniu brygady nie ma go, że w dzisiejszej radości nie może wziąć udziału. Czuje, jak w sercu jego zaczyna rodzić się nieokreślone jeszcze bliżej uczucie zazdrości, że nie może być współuczestnikiem święta załogi. Wolno odszedł w kierunku tokarki, nie chcąc być dłużej świadkiem rozmów. Bez zastanowienia, mechanicznie przesunął hebel maszyny. Zawarczał motor, z początku jakby niechętnie, po chwili zagrał już całą gamą swych metalicznych tonów.

(41) (D. c. n.)